



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1742)

37. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 5 maja 2005 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Rady UE: 7639/05, 7843/05, 5429/05, 8167/05, 7679/05, 9006/04, 10718/03, 13067/01, 12204/03; sygnatura Komisji Europejskiej: COM (2005) 110.
2. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE ustanawiającego dodatkowe cła przywozowe na niektóre produkty pochodzące ze Stanów Zjednoczonych Ameryki – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 7737/05.
3. Wniosek dotyczący decyzji ramowej Rady UE w sprawie uwzględniania w państwach członkowskich Unii Europejskiej zapadłych wyroków skazujących w kolejnym, nowym postępowaniu karnym (*Proposal for a Council Framework Decision on taking account of convictions in the Member States of the European Union in the course of new criminal proceedings*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 7645/05.
4. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE ustanawiającego wspólne ramy dla rejestrów przedsiębiorstw do celów statystycznych i uchylającego rozporządzenie Rady (EWG) nr 2186/93 – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 7857/05.
5. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie statystyki wspólnotowej dotyczącej struktury i działalności oddziałów zagranicznych – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 7578/05.
6. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE zmieniającego Rozporządzenie (WE) nr 1165/98 w sprawie statystyki krótkookresowej (*Proposal for a Regulation of the European Parliament and of the Council amending Council Regulation (EC) No 1165/98 concerning short-term statistics*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 8525/04.
7. Wniosek dotyczący dyrektywy Rady UE w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej (*Proposal for a Council Directive on the common system of value added tax*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 8470/04.
8. Wniosek dotyczący decyzji Rady UE w sprawie podpisania w imieniu Wspólnoty Europejskiej Protokołu o odpowiedzialności cywilnej i odszkodowaniu za szkody powstałe w wyniku transgranicznych awarii przemysłowych na wodach transgranicznych (*Proposal for a Council Decision on the signature, on behalf of the European Community, of the Protocol on civil liability and compensation for damage caused by the transboundary effects of industrial accidents on transboundary waters*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 9074/03.

9. Wniosek dotyczący decyzji Rady UE zmieniającej Decyzję 77/270/Euratom upoważniającą Komisję Europejską do emisji pożyczek w imieniu Euratomu w celu finansowania elektrowni jądrowych (*Proposal for a Council Decision amending Decision 77/270/Euratom empowering the Commission to issue Euratom loans for the purpose of contributing to the financing of nuclear power stations*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 14174/02.
10. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE zmieniającego Konwencję wykonawczą do Układu z Schengen z dnia 14 czerwca 1985 r. w sprawie stopniowego znoszenia kontroli na wspólnych granicach, w zakresie dostępu do Systemu Informacyjnego Schengen dla służb odpowiedzialnych w Państwach Członkowskich za wydawanie świadectw rejestracji pojazdów (*Proposal for a Regulation of the European Parliament and of the Council amending the Convention implementing the Schengen Agreement of 14 June 1985 on the gradual abolition of checks at common borders as regards access to the Schengen Information System by the services in the Member States responsible for issuing registration certificates for vehicles*) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 16076/03.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Zygmunt Cybulski oraz zastępca przewodniczącego Mieczysław Mietła)

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Jesteśmy prawie że w komplecie, pozwolę więc sobie otworzyć kolejne posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Uczestniczą w nim przedstawiciele rządu: pan minister Zieliński, którego serdecznie witam, wraz ze współpracownikami, panem Drzewieckim i panem... Nie umiem tego odmienić.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Właśnie, nazwiska polskie są czasem takie kłopotliwe w odmianie.

A więc z panem Zbieciem. Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentuje pan dyrektor Działuk, już nasz stały, że tak powiem, gość.

Panie i Panowie, przy pierwszym punkcie porządku chcę poinformować, że szeregu propozycji przedstawionych nam przez rząd nie będziemy omawiać. Są one wymienione w punkcie pierwszym, zarówno te, które są dostarczone w myśl art. 6 ustawy, jak i te w trybie art. 8. Gdybyście państwo, pani senator i panowie senatorowie, mieli inne zdanie na ten temat, to proszę to zgłosić i przystąpimy do rozpatrywania tego na następnym naszym posiedzeniu.

A zatem przechodzimy do punktu drugiego porządku, gdzie resortem wiodącym jest Ministerstwo Gospodarki i Pracy. Chodzi o wniosek dotyczący rozporządzenia Rady ustanawiającego dodatkowe cła przywozowe na niektóre produkty pochodzące ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura akt 7737/05.

Bardzo proszę, Panie Ministrze... Kto z panów? Pan, tak?

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy
Mirosław Zieliński:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Rozporządzenie dotyczy wprowadzenia dodatkowych opłat na niektóre towary importowane ze Stanów Zjednoczonych. To, co jest w tej chwili, to pierwszy etap. Tych towarów jest kilkanaście. Jeżeli Stany Zjednoczone nie wycofają niektórych rozwiązań w zakresie instrumentów polityki handlowej, o których zaraz będę mówił, to

wtedy być może Unia przejdzie do drugiego etapu i wtedy zakres tych dodatkowych ceł byłby znacznie większy.

Istotą sporu między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską jest tak zwana poprawka Byrda, która wprowadziła pewien mechanizm wsparcia dla przedsiębiorstw amerykańskich. W skrócie polega to na tym, w naszym konkretnym przypadku, że jeżeli Unia Europejska nałożyła na przykład cła antidumpingowe na niektóre towary europejskie, to przedsiębiorstwo amerykańskie eksportujące do Polski może otrzymać rekompensatę z budżetu, ze specjalnego funduszu, który istnieje w Stanach Zjednoczonych. Ten fundusz powstaje z opłat wyrównawczych i ceł antidumpingowych nałożonych z kolei przez Stany Zjednoczone. Czyli Amerykanie nie przekazują tych ceł do budżetu, tylko oddają przedsiębiorstwom, swoim przedsiębiorstwom, które poniosły uszczerbek, przynajmniej w ich opinii, na skutek ceł antidumpingowych czy opłat wyrównawczych stosowanych w innych krajach.

Unia Europejska uznała, że ten środek polityki handlowej jest nielegalny, niezgodny z zasadami WTO. Amerykanie się z tym nie zgodzili, konsultacje nie przyniosły porozumienia, w związku z czym Unia Europejska wykorzystwała mechanizm rozstrzygania sporów, który istnieje w WTO. Ten mechanizm w tym przypadku przeszedł całą drogę, to znaczy poprzez pierwszy etap, którym były konsultacje, przez drugi etap, tak zwany panel z udziałem ekspertów, a także raport panelu. Stany Zjednoczone odwołały się od tego raportu i następny etap był już apelacyjny. Stany Zjednoczone nie uznały też rozstrzygnięcia zaproponowanego przez organ apelacyjny i w końcu ostateczną decyzję podjął organ rozstrzygający, czyli de facto cała rada WTO. Ciekawy jest ten mechanizm, ale nie chcę zabierać zbyt wiele czasu paniom i panom senatorom. Krótko mówiąc, WTO orzekła, że środek stosowany przez Stany Zjednoczone jest nielegalny i Unia Europejska otrzymała prawo zastosowania środka odwetowego w postaci nałożenia dodatkowych ceł. Lista towarów w swoim czasie była notyfikowana do WTO. Jak powiedziałem, to jest ten pierwszy etap.

Jeżeli chodzi o konsekwencje dla polskiej gospodarki, to chodzi tu głównie artykuły odzieżowe, ale częściowo, w tym pierwszym etapie, także o artykuły rolne, niektóre mniej dla nas ważne. We wszystkich przypadkach import ze Stanów Zjednoczonych do Polski jest niewielki, ale wprowadzenie tego środka może być korzystne dla polskiego przemysłu, zwłaszcza dla przemysłu odzieżowego, gdyż ograniczenie importu do całej Unii Europejskiej, do Unii złożonej z dwudziestu pięciu krajów, może zwiększyć możliwości eksportowe.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że sam ten środek jest niewielki, bo jest to 27,8 miliona dolarów, co może być tutaj... No, podstawą tego całego problemu jest te 27,8 miliona dolarów. Oczywiście środek odwetowy musi być proporcjonalny do tej kwoty.

Co jest istotne, bardzo długo trwała dyskusja na temat tego środka w różnych organach Unii Europejskiej. My w tej dyskusji oczywiście uczestniczyliśmy. Prezentowaliśmy, jak myślę, bardzo wyważone stanowisko. Nam w żadnym wypadku nie zależy – i takie stanowisko konsekwentnie prezentujemy – na pogarszaniu stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Ale nie możemy też się zgodzić na to, żeby Stany Zjednoczone, chroniąc swój przemysł, stosowały środki nielegalne. Krótko mówiąc: co prawda bez entuzjazmu, ale poparliśmy to,

rozumiejąc argumentację Komisji Europejskiej, bo to Komisja Europejska prowadzi te wszystkie badania i późniejsze postępowanie.

Stąd taki projekt naszego stanowiska, popierający propozycje Komisji Europejskiej. Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

Senator Stanisław Huskowski:

Przepraszam za spóźnienie, samolot mi się spóźnił. Zapoznałem się oczywiście z materiałami i wysłuchałem drugiej części wystąpienia pana ministra.

Nie mam żadnych krytycznych uwag. Wydaje się oczywiste, że jeżeli ustalimy jakieś reguły we Wspólnocie Europejskiej, to trzeba się ich trzymać. I jeżeli państwo zewnętrzne postępuje tak, jak w tym przypadku Stany Zjednoczone, to musi ponieść tego konsekwencje. Ale tutaj zgadzam się też z tym, że ta sprawiedliwość unijna jest coś strasznie nierychliwa – bez mała trzy lata trwało to postępowanie, zanim Wspólnota podjęła środki restrykcyjne.

Uważam, że należy poprzeć stanowisko rządu. Dziękuję.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Proszę bardzo, pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do pana ministra, bo tutaj, w tych informacjach, które mamy, czytam, że proponowaną regulację wprowadza się z dniem 1 maja 2005 r., czyli właściwie to już jest wprowadzone. I tak się zastanawiam: nad czym my tutaj dzisiaj dyskutujemy? W zasadzie chyba chodzi tylko o to, żeby przyjąć to do wiadomości. Nie wiem, co może dać nasze stanowisko czy nasza opinia w tej sprawie.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Proszę bardzo. Proszę, pan senator Mietła.

Senator Mieczysław Mietła:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, ja chciałbym o coś zapytać pana ministra. Padła kwota 27,8 miliona dolarów. Czy ta kwota dotyczy tylko Polski, czy całej Unii?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy
Mirosław Zieliński:**

Całej Unii.

(Senator Mieczysław Mietła: Dziękuję bardzo.)

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Proszę bardzo, pan senator Chronowski.

Senator Andrzej Chronowski:

Ja, Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym zapytać... Bo pan wspomniał o proporcji środka odwetowego zastosowanego przez Unię. Czy pan mógłby ewentualnie podać to w procentach, ewentualnie wymienić kwotę?

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Proszę bardzo, kto jeszcze by chciał zadać pytanie?

(Senator Edmund Wittbrodt: To może jeszcze ja.)

Proszę bardzo, jeszcze raz pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Tak, bo ja zapomniałem o jeszcze jednej sprawie, to pierwsze pytanie to właściwie była tylko uwaga. Ale mówił pan, że Unia Europejska występowała ze stosownymi wnioskami i że one były oddalane przez Stany Zjednoczone. Jakie argumenty były używane? Jakimi argumentami się posługiwano, kiedy Stany wprowadzały te dopłaty?

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Jeszcze ktoś?

Proszę bardzo, jeszcze raz pan... Nie?

To proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy
Mirosław Zieliński:**

Co do kwoty nałożonego cła, to jest to 15%. Teraz oczywiście wszystko zależy od tego, jaki będzie rzeczywisty dokonany import, pomimo tego piętnastoprocentowego cła. Ten import wynosi około... Może powiem tak: to jest policzone mniej więcej w taki sposób, żeby zrównoważyć te utracone korzyści w skali całej Unii Europejskiej. Lista towarów i statystyka wielkości obrotów wskazują, że to piętnastoprocentowe cło mniej więcej zrównoważy straty poniesione przez Wspólnotę. Czyli chodzi tu o zrównoważenie, czyli to znaczy, że ma to być tyle samo.

Umknęło mi chyba jeszcze jakieś pytanie...

(Senator Edmund Wittbrodt: Pytałem, jakie były argumenty.)

Aha, jakie argumenty. No więc muszę powiedzieć, że ze Stanami Zjednoczonymi negocjuje się bardzo trudno, bo argumentów nie ma. Oni po prostu twierdzą, że tak jest dobrze i że to jest zgodne z regułami WTO, i tyle. I muszę powiedzieć, że to nie jest jedyna taka sprawa, sporów handlowych ze Stanami Zjednoczonymi toczy się ogromnie dużo. Niestety, stosunki handlowe z nimi nie są najlepsze; mogłyby i powinny być

znacznie lepsze. Amerykanie tutaj, w tym przypadku, nie przedstawiali merytorycznej argumentacji. Argumentacja oczywiście jest taka: bo wy nałożyliście cła antydumpingowe, które nie powinny być nałożone, bo dofinansowujecie swój przemysł itd., itd. Krótko mówiąc, jest bardzo dużo argumentów, ale właściwie nie ma żadnych merytorycznych argumentów, które broniłyby rozwiązania zastosowanego przez Stany Zjednoczone.

I tutaj jeszcze jedno słowo komentarza. Padło takie stwierdzenie, że to długo trwało. Myślę, że to trwało dosyć krótko, i to nie tylko jak na standardy unijne, ale przede wszystkim jak na standardy WTO, bo tam w mechanizmie rozstrzygania sporów jest zapisany cały harmonogram. Zaczynijmy od tego, że bodajże sześćdziesiąt dni muszą się toczyć konsultacje, potem jest ileś czasu na panel, na organ odwoławczy, na organ rozstrzygania sporów. WTO to nie jest mechanizm bardzo szybki, aczkolwiek muszę przyznać, że znacznie lepszy, niż się nam wydawało, kiedy podpisywaliśmy porozumienie o utworzeniu Światowej Organizacji Handlu. Tak więc myślę, że to nie jest wcale tak późno, jak na praktykę polityki handlowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Proszę bardzo, pan senator Wielowieyski.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Nawiązując do tego, co pan minister nam teraz przedstawiał, i do pytania, chciałbym odrobinę rozszerzyć temat, pokazać troszkę szersze tło tego. Timothy Garton Ash pisze tutaj – w tej chwili jest to bestseller, i myślę, że słusznie – przede wszystkim o relacjach europejsko-amerykańskich. Ta książka wyszła bardzo niedawno i dane statystyczne dotyczą ubiegłego półtora roku, roku czy dwóch. Otóż autor też pisze o konfliktach na wielu polach, w zakresie handlu, wymiany itd., jednakże stwierdza – i chciałbym to sobie potwierdzić, Panie Ministrze, bo to nam pokazuje skalę zagadnienia – że w gruncie rzeczy nie jest to nadmiernie poważna sprawa. To znaczy, jego zdaniem, według jego rozpoznania, konflikty pomiędzy Amerykanami a Unią, także połączoną, konflikty z innymi krajami WTO, to jest najwyżej 5% obrotu. Czy mniej więcej tak pan to widzi? Czy tak z grubsza to wygląda, że to nie powinno przekraczać 5% obrotu pomiędzy tymi blokami gospodarczymi?

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Mietła:

Jeżeli można, to dodam pewne uzupełnienie. Mnie się wydaje, że ten problem nie zaczął się dzisiaj. Już od dłuższego czasu były te wojny o szampany, o inne rzeczy. Ostatnio sprawa nie była jeszcze tutaj tak mocno wyeksponowana, ale sprawa Airbusa i Boeinga też w jakiś sposób zostanie do tego włączona. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy
Miroslaw Zieliński:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Problem jest poważny, bo te 5% – bo ja się zgadzam, że to dotyczy 5% – to jest ponad 20 miliardów dolarów, bo są to najwięksi partnerzy handlowi, czyli jest o czym rozmawiać. Tych konfliktów jest bardzo dużo. One są bolesne dla niektórych branż. Bo nie jest to może 5% w skali całości, ale gdzieś tam, w przypadku konkretnego kraju, konkretnej branży, której to dotyczy, bywa bardzo bolesne.

Przykład, o którym pan senator teraz wspomniał, Boeinga i Airbusa, jest wręcz książkowy. Amerykanie zgłosili do WTO zastrzeżenie co do wysokości subsydiów udzielanych Airbusowi. Podjęliśmy próbę rozmów z Amerykanami, żeby to wycofali. Nie wycofali, absolutnie, uważając, że jest strasznie. W związku z tym Komisja Europejska, działająca w imieniu Rady, złożyła żądanie konsultacji w sprawie Boeinga. Krótko mówiąc, zrobiliśmy to samo. No to Amerykanie powiedzieli, że oni wycofają, jak my wycofamy. Ale już było późno, bo pewne procedury WTO zostały uruchomione. To zupełnie niepotrzebny konflikt. Myślę, że poziom wsparcia jest podobny i tutaj, i tutaj, przy czym amerykański jest łatwiejszy do udokumentowania i Amerykanie prawdopodobnie przegrają ten spór; niepotrzebnie w ogóle w niego weszli. A zrobili to z uwagi na uwarunkowania ściśle polityczne. Nie dlatego weszli w spór, że Boeing miał się bardzo źle, bo konkurencja była wyrównana, raz Airbus, raz Boeing miał lepiej; może Airbus jest teraz troszeczkę w lepszej sytuacji, ale to dlatego, że Amerykanie... Przepraszam, że tak skaczę, ale chcę szybko skończyć. A więc dlatego, że w określonym okręgu, w stanie Waszyngton, oczywiście, była taka, a nie inna, sytuacja polityczna, senatorowie przebili się przez administrację amerykańską, i to z uwagi na lokalne interesy, jak bym powiedział, jest złożony wniosek do WTO. A problem Boeinga polega na tym, że nie będą mogli się bronić, ponieważ większość tych subsydiów idzie prawdopodobnie poprzez zamówienia przemysłu obronnego, które, po pierwsze, są tajne – to tajność typu „spalić przed przeczytaniem” – a po drugie, bardzo trudno jest rozdzielić, co rzeczywiście jest tą częścią wojskową, a co tą częścią nie jest. Tak więc mamy konflikt na parę lat.

Następny konflikt, jaki w tej chwili rozpoczęli Amerykanie, też dotyczy WTO. Chodzi o zastrzeżenia dotyczące procedur celnych. Rzeczywiście było tak, że urząd celny w Holandii dopuścił do tak zwanego obrotu uszlachetniającego jakiś tam proces, a urząd w Portugalii do tego nie dopuścił. Wiadomo, że nawet w skali jednego kraju trudno się doszukać jednolitej interpretacji przepisów, ale zamiast to wyjaśnić, mamy następny konflikt w WTO o nieprzestrzeganie reguł i dyskryminację. Tak więc ta sytuacja mogłaby być zdecydowanie lepsza. Kłopoty wynikają przede wszystkim z sposobu podejmowania decyzji w strukturach w Unii Europejskiej, gdzie to wszystko jest bardzo hierarchicznie uporządkowane – to po naszej stronie – podczas gdy w Stanach Zjednoczonych jest niezwykle skomplikowana struktura administracji.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Panie Senatorze, jeszcze raz wniosek?

Senator Stanisław Huskowski:

Myślę, że powinniśmy poprzeć stanowisko rządu.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Nikt nie ma przeciwnego zdania, wobec tego nie głosujemy nad tą sprawą i akceptujemy do dalszej pracy.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy Mirosław Zieliński: Dziękuję bardzo.)

Przechodzimy do następnego punktu. Resortem wiodącym jest tu Ministerstwo Sprawiedliwości.

Chodzi o wniosek dotyczący decyzji ramowej Rady w sprawie uwzględniania w państwach członkowskich Unii Europejskiej zapadłych wyroków skazujących w kolejnym, nowym postępowaniu karnym.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze, o przedstawienie sprawy.

Zastępca Dyrektora

**Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Prawa Europejskiego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Wniosek, który mam zaszczyt referować, jest przedłożeniem Komisji Europejskiej. To nowy wniosek Komisji, najprawdopodobniej ostatni bądź jeden z ostatnich wniosków stanowiących realizację przyjętego w 1999 r. w Tampere programu dotyczącego zacieśnionej współpracy pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej w sprawach karnych.

Wniosek dotyczy wprowadzenia zasady uwzględniania wcześniejszych wyroków skazujących, niezależnie od miejsca skazania, czyli niezależnie od tego, w którym państwie nastąpiło skazanie, w postępowaniach karnych prowadzonych następnie w dowolnym innym państwie członkowskim Unii Europejskiej. Istotą tego wniosku jest wprowadzenie takiej zasady, aby osoba uprzednio karana za inny czyn była traktowana w dowolnym innym postępowaniu karnym tak, jak osoba uprzednio karana, a nie, jak to ma obecnie miejsce na gruncie procedur krajowych, tylko w takim przypadku, kiedy to skazanie nastąpiło na terytorium tego samego państwa.

Ilustrując całą sprawę, można powiedzieć, że zgodnie z przepisami chociażby polskiego kodeksu postępowania karnego skutki wcześniejszego skazania są skuteczne jedynie wtedy, kiedy to skazanie nastąpiło na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Decyzja ramowa nie określa, jakie to mają być skutki, pozostawiając to do wyłącznej regulacji prawa krajowemu. A więc w tej części przepisy nie będą podlegać

harmonizacji z prawem europejskim. Na gruncie prawa polskiego te skutki są już określone w kodeksie karnym, w części dotyczącej dyrektyw wymiaru kary, zarówno ogólnych dyrektyw wymiaru kary, nakazujących uwzględnianie wcześniejszej karalności sprawcy przy wymiarze kary, jak i w szczególnych przypadkach wymierzania kary, w takich sytuacjach, jak chociażby recydywa. W tej części przepisy karne zawarte w kodeksie karnym nie będą zmieniane i decyzja ramowa nie będzie wymagała zmian przepisów prawa krajowego. Decyzja ramowa reguluje natomiast dość precyzyjnie przypadki, kiedy obligatoryjnie lub fakultatywnie można nie uwzględnić wcześniejszego skazania w warunkach określonych w tejże decyzji ramowej.

Stanowisko rządu, które mam zaszczyt reprezentować na dzisiejszym posiedzeniu Wysokiej Komisji, popiera skierowanie wniosku do dalszych prac w organach decyzyjnych Rady, w grupie roboczej. Jednakże rząd zwraca uwagę na konieczność skorelowania tychże prac, a w szczególności terminu wejścia w życie przyszłej decyzji ramowej, z toczącymi się obecnie pracami nad systemem wymiany informacji z rejestrów karnych, ponieważ dla zafunkcjonowania systemu przewidzianego w przedstawianym dzisiaj projekcie konieczna jest sprawna i pełna wymiana informacji o tych skazaniach pomiędzy państwami członkowskimi. Stosowny projekt decyzji jest w tej chwili w trakcie prac w Radzie. Przypomnę, iż komisje Sejmu i Senatu zajmowały się informacją rządu na temat propozycji decyzji Rady o wymianie informacji z rejestrów karnych w dniu 16 listopada ubiegłego roku; obie komisje w tym samym dniu.

Prosząc o akceptację dla takiego stanowiska rządu, wypada mi na zakończenie przeprosić państwa senatorów za kiepską jakość tłumaczenia decyzji ramowej, w niektórych przypadkach wręcz uniemożliwiającą zrozumienie istoty tych przepisów. Jest to tłumaczenie, jakie zostało przygotowane przez służby Komisji Europejskiej w Brukseli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję uprzejmie, Panie Dyrektorze.
Bardzo proszę panią senator Ewę Serocką.

Senator Ewa Serocka:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Nie będę powtarzać, o czym dzisiaj mówimy; wiemy, że chodzi o temat decyzji Komisji Europejskiej dotyczący uwzględniania wyroków zapadłych w stosunku do tej samej osoby, ale za inne czyny. W naszej pracy projekt ten jest o tyle istotny... To zobowiązanie, które na nas nałożyła Unia Europejska, dotyczy poprawy przepływu informacji z krajowych rejestrów karnych, ma też nastąpić uwzględnienie wyroków skazujących wewnątrz Unii. Do tej pory jest nieustalony tu problem, jakby nie ma odpowiedzi... Oczekuję odpowiedzi, w jaki sposób inne kraje Unii Europejskiej będą wprowadzać, wdrażać tego typu decyzje. I czy wszystkie wdrożą? Bo jeżeli nie wdrożą wszystkie, to byłaby tu nierówność wobec prawa tych właśnie innych członków, które by nie były objęte tą decyzją. Dlatego jest to bardzo ważna sprawa i to trzeba sobie dopowiedzieć do końca. Piszecie tu państwo, że nie tworzy się żadnego zobowiązania

względem państw, które nie rejestrują tego typu spraw. Takie stwierdzenie istnieje w tej decyzji i jest to bardzo ważne.

Następna sprawa dotyczy... Otóż bardzo ważne jest również to, co piszecie państwo w decyzji w sprawie kosztów. Tego typu współpraca, jak sami państwo piszecie, wymaga większego zaplecza operacyjnego. To większe zaplecze operacyjne oraz wielodostęp najczęściej będzie zapewnione przez łączność między krajami Unii Europejskiej czy internetową, czy przez łączność specjalnie zabezpieczoną, bo to musi być specjalnie zabezpieczona łączność, nie może to lecieć przez bezpośredni Internet, do którego może się włamać każdy. W związku z tym ten wielodostęp o szczególnym znaczeniu na pewno będzie oznaczać koszty. A tutaj państwo piszecie w swojej opinii, że nie będzie to rodziło żadnych skutków finansowych.

Również w pana wypowiedzi, Panie Dyrektorze... Oświadczył pan, że nie ma wymogu i nie ma potrzeby nowelizacji kodeksu karnego i kodeksu karnego wykonawczego. W opinii rządu była o tym mowa, dlatego to troszeczkę niespójne. A jeśli tego typu uregulowanie powinno się znaleźć w kodeksie karnym, kodeksie karnym wykonawczym czy w kodeksie postępowania karnego, to czy w tym momencie zostało to zawarte w obecnej nowelizacji? Bo przecież w Sejmie znajdują się projekty i nowelizacji kodeksu karnego, i nowelizacji kodeksu postępowania karnego. Czy tam to się znalazło, jeżeli tutaj państwo piszecie, że coś takiego istnieje? Dobrze by było odpowiedzieć na te pytania.

Następna sprawa, bardzo istotna, z zakresu systemu ścisłej współpracy w wymianie danych z rejestrów karnych. To zaplecze operacyjne musi rzeczywiście bardzo ściśle ze sobą współpracować, żeby nie nastąpiły jakieś przekłamania, bo jednak to dotyczy nowych czynów.

Na koniec jeszcze jedno pytanie. Czy w innym akcie normatywnym – może w tym z listopada, już nie pamiętam – została zawarta sprawa recydywy? W tym akcie jest to inny czyn, który popełnił ten sam obywatel. O recydywie pewno jest powiedziane w innym akcie normatywnym, o ile jest powiedziane.

Po wypowiedzi pana dyrektora powiem, jaką proponuję decyzję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Wielowieyski.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Kontynuując przedstawienie problemów, którego dokonała pani senator Serocka, stwierdzam z dużym niepokojem, że to stanowisko, Panie Dyrektorze, jest jakoś bardzo niespójne i bardzo niejasne, a sprawa jest chyba dużej wagi. Przesłanki poparcia tego rozumiem, w pełni przyjmuję. Wydaje się, że byłoby bardzo dobrze, żeby to zagrało, ale tutaj zostały postawione pewne znaki zapytania. Powtarzam te pytania i stwierdzam: ja sam widzę tutaj te trzy wielkie znaki zapytania. Żeby uwzględnić w naszej praktyce sądowej decyzje, orzeczenia sądów z innych krajów, musimy mieć rejestr, musi to być gdzieś odnotowane, musimy mieć do tego dostęp, musi być system i tryb korzystania z tego, a tutaj nie jest to zapewnione; niewątpliwie wchodzi tutaj też w grę jakieś koszty. Tak więc po prostu coś tu nie gra, choć zasada

jest słuszna. Na przykład w przypadku recydywy powinno się w pełni uwzględniać to, co tam się kiedyś stało. No, ale przecież nie wiemy, kiedy i jak to będzie zrealizowane, więc stawiam znak zapytania również przy harmonogramie. Wdrożenie będzie wymagało zmian w kodeksie karnym. Kiedy i kto to zrobi? To już wchodzi w życie, a my jesteśmy w lesie, jesteśmy bardzo daleko.

Wreszcie bardzo duża sprawa. Mianowicie w tym uzasadnieniu ogólnym panowie podajecie, że mogą być jakieś wyjątki. Na przykład przepisy decyzji ramowej wprowadzają zasadę automatyzmu uwzględniania tego, z wyjątkiem zdefiniowanych w decyzji przesłanek obligatoryjnych lub fakultatywnej odmowy ich uwzględnienia. Kiedy, jak? Co to znaczy? O jaką obligatoryjną czy też fakultatywną odmowę uwzględniania tych orzeczeń, tych decyzji prawnych ma tutaj chodzić? W końcu jest bardzo istotne, w jakim zakresie uwzględniamy to, co orzekły tamte sądy, a w jakim zakresie nie.

A więc podkreślam: jest tutaj sprawa harmonogramu, bo nie wiemy, kiedy to wszystko ma wejść. To bardzo ważne, ciekawe i przydatne, ale nie wiemy, kiedy to ma wchodzić w grę, jakie mamy przedtem podejmować decyzje i o jakich wyjątkach może tutaj być mowa, bo sygnalizowane są jakieś wyjątki. Wszystko to wydaje się być piękne, przekonujące, ale jest taki akapit, który mówi, że projekt zawiera przepisy dotyczące zasad ewentualnego – podkreślam – ich wpisywania. Ponieważ nie jest to obligatoryjne, to jedne kraje wpisują, a drugie nie. Wobec tego jak my przewidujemy, że te funkcje... Jest nas dwadzieścia pięć krajów. No i co, połowa wprowadzi, połowa nie wprowadzi? To jednak jest istotna luka prawna. Dlaczego nie jesteśmy w stanie wprowadzić tutaj obligatoryjności, chociażby kalendaryjnej, sukcesywnie, w ciągu jakiegoś czasu, żeby to w pełni zadziałało? Czy jest to przewidziane, czy nie? Czy z góry zakłada się, że tylko część krajów będzie w tym uczestniczyć, a reszta nie?

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

W związku z tym wprowadzaniem tego we wszystkich państwach i procedurą jednomyślności... Bo wydawałoby się, że jeżeli decyzja ma być podjęta jednomyślnie – taki jest tryb głosowania w Radzie – to powinno to być obligatoryjne. I dlatego właśnie jestem ciekawy, jak się to ma do tej nieobligatoryjności we wdrożeniu.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Proszę bardzo, kto jeszcze z panów? Pani senator będzie jeszcze się wypowiadała. Panowie? Nie ma chętnych.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Prawa Europejskiego
w Ministerstwie Sprawiedliwości Igor Działuk:**

Dziękuję za tę serię pytań. Jednocześnie przepraszam za to, że pewne sprawy od samego początku nie były postawione w mojej wypowiedzi wystarczająco jasno.

Pierwszy punkt czy pierwsza odpowiedź, odpowiedź na pytanie, które zadał pod koniec swojej wypowiedzi pan senator Wielowieyski: jesteśmy na samym początku prac w Radzie. Projekt nie jest jeszcze skierowany do prac legislacyjnych w grupie roboczej Rady, na razie jest to przedłożenie Komisji. Jesteśmy na samym początku prac, dlatego między innymi nie można przewidzieć, w jakim kierunku potoczą się dalsze prace i jakie będą stanowiska wszystkich państw członkowskich. Nie można także określić kalendarza wejścia w życie tejże decyzji. Co prawda projekt zawiera datę i prawdopodobnie będzie to 31 grudnia 2006 r., ale jest to tak, jak często bywa przy projektach aktów krajowych, data wpisana jest trochę – przepraszam za kolokwializm – z sufitu. Ta data z pewnością ulegnie zmianie w ciągu dalszych prac legislacyjnych. I stąd wniosek rządu, aby przynajmniej w mandacie dla negocjacji, w mandacie dla rządu określić datę wejścia w życie decyzji ramowej poprzez odwołanie się do wejścia w życie systemu efektywnej wymiany informacji z rejestrów karnych.

Na poszczególne pytania będę udzielał odpowiedzi w kolejności ich zadawania.

Powiązuję pierwsze pytanie pani senator Serockiej i ostatnią wypowiedź pana senatora Wittbrodta. Z istoty aktu normatywnego, jakim jest decyzja ramowa, wynika, że z chwilą jej przyjęcia będzie ona wiążąca dla wszystkich państw członkowskich. I tak by było niezależnie od procedury głosowania. W tym przypadku dodatkową gwarancją jest to, że decyzja jest przyjmowana w procedurze jednomyślności, a więc w sytuacji, kiedy wszystkie państwa członkowskie będą musiały opowiedzieć się *explicite* za przyjęciem tej regulacji. Oczywiście nie można wykluczyć tego, co ma miejsce przy różnych innych aktach prawa międzynarodowego, czyli niepełnej bądź wadliwej implementacji przez któreś państwo członkowskie. Ale byłoby tak nie dlatego, że jakieś państwo może się wyłączyć ze stosowania decyzji ramowej, tylko po prostu dlatego, że świadomie bądź nieświadomie dokona niepełnej bądź w inny sposób wadliwej implementacji. Mechanizmy postępowania w takich przypadkach są znane. Oczywiście są to młyny sprawiedliwości luksemburskiej, bo wówczas to Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu musiałby się zająć tą sprawą, najprawdopodobniej z przedłożenia Komisji, po złożeniu skargi na niewdrożenie aktu normatywnego Unii Europejskiej. Takie postępowania obecnie trwają blisko dwóch lat. Przy czym, jeśli mówimy o zasadzie prawnej, to będzie to system wiążący dla wszystkich, bez możliwości wyłączenia się czy uchylecia się od skutków decyzji ramowej.

Jedyna kwestia, która jest pozostawiona do uznania państwom członkowskich – ale pozostawiona do uznania nie tyle tutaj, w tym projekcie, co w decyzji o wymianie informacji z rejestrów karnych – to fakultatywność rejestracji skazań cudzoziemców we własnych rejestrach karnych. Obecnie podjęte rozwiązania, w ramach negocjacji tamtej decyzji, przewidują, że system wymiany informacji będzie bazował na krajowych rejestrach centralnych, wymieniających między sobą informacje o skazaniach, przy czym krajowe rejestry będą miały obowiązek wprowadzenia informacji o skazaniach własnych obywateli na terenie całej Unii. Tak więc podstawowym założeniem systemu jest to, że informacja o skazaniu idzie za

obywatelem do jego rejestru centralnego. Wszystkie informacje o skazanych Polakach będą w polskim rejestrze, w Krajowym Rejestrze Karnym. Wszystkie skazania Francuzów, nawet jeżeli nastąpiły na terytorium Polski, będą ujawniane w rejestrze francuskim. Żeby nie wprowadzać specjalnego zamętu, inaczej jest rozwiązana kwestia obywateli państw trzecich i bezpaństwowców, ale to w tym wypadku nie ma większego znaczenia. Państwa mogą zachować subsydiarnie, dodatkowo wprowadzanie do własnych rejestrów informacji o skazaniach cudzoziemców na własnym terytorium. Ale w momencie, kiedy będzie się poszukiwać informacji o skazaniu Polaka, jedynym pewnym, wiarygodnym i kompletnym źródłem informacji pozostanie polski, Krajowy Rejestr Karny.

Co powinno zapewnić szczelność systemu? Bo ten system powinien być szczelny. Już obecnie prokuratura bądź sąd, i to co trzy miesiące, w określonych w kodeksie postępowania karnego krótkich okresach, kieruje do Krajowego Rejestru Karnego informację czy też zapytanie na temat skazania. Otrzymuje wówczas wyprodukowany przez Krajowy Rejestr Karny dokument, który potocznie nazywa się kartą karną. Jest to dokument dokumentujący wszystkie wcześniejsze skazania, które miały miejsce na terytorium Polski.

Sądy i prokuratury nie zmieniają tej praktyki po wprowadzeniu tego systemu. Wnioski o informację o karalności w dalszym ciągu będą kierowane do Krajowego Rejestru Karnego, jednostki organizacyjnej z siedzibą w Warszawie. To Krajowy Rejestr Karny będzie odpowiedzialny za to, aby przy pomocy prostej aplikacji komputerowej, wszelako działającej na łączach chronionych, przekazał ten wniosek na podstawie określonego formularza – cały czas jesteśmy na gruncie decyzji o wymianie informacji tej, o której mówiliśmy w listopadzie ubiegłego roku – do swoich odpowiedników w dwudziestu czterech państwach członkowskich. I stamtąd przy pomocy podobnej aplikacji otrzyma dane o tym, czy taka osoba była skazana, bądź też nie i czy znajduje się w rejestrze państwa, którego jest obywatelem. A więc tak naprawdę oznacza to skierowanie przez KRK dodatkowo jednego zapytania w danej sprawie do jednego tylko odpowiednika krajowego rejestru w innym państwie.

Nie sądzimy, rząd nie sądzi, aby powodowało to szczególne obciążenie, czy to obciążenie pracą pracowników Krajowego Rejestru Karnego, czy zwiększone koszty z tego tytułu. Jeśli nawet zatrudnienie w Krajowym Rejestrze Karnym miałoby z tego tytułu wzrosnąć o jedną, dwie, a być może trzy osoby, to nie są to na tyle istotne koszty, aby wykazywać je w dokumencie przedkładanym parlamentowi jako koszt funkcjonowania systemu.

Koszty mogą pojawić się gdzie indziej, ale jest to pośrednia cena wprowadzenia systemu. Otóż mogą to być koszty tłumaczenia dokumentów, o ile sąd w trakcie postępowania uzna za stosowne zwrócić się do państwa skazania o przedstawienie wyroku skazującego czy podanie innych szczegółów uprzedniego skazania. Ale to jest pozostawione decyzji sądu. To on zdecyduje, czy wystarczy mu tylko informacja, wiarygodna, uwierzytelniona informacja o tym, że osoba stojąca przed sądem była karana, czy też będzie potrzebował bardziej pełnych informacji. Na podstawie własnej praktyki mogę powiedzieć, że ja czułbym się usatysfakcjonowany informacją z rejestru karnego, gołą informacją, jeśli chodzi o możliwość zastosowania bądź wykluczenia zastosowania warunkowego umorzenia postępowania. Z kolei dla zastosowania przepisów o recydywie potrzebowałbym już wyroku skazującego z innego państwa.

Jednakże w przypadku zdecydowanej większości postępowań, w których te skutki będą wywodzone, jak się wydaje, wystarczająca będzie tylko informacja o tym, że sprawca był uprzednio karany, że nie jest osobą niekaraną.

Według obecnego stanu, zgodnie z projektem przedstawionym przez Komisję, w szczególności art. 6 kodeksu, przewidujący właśnie wymianę informacji z rejestrów karnych, mógłby wymagać zmiany przepisów kodeksu karnego, a właściwie to kodeksu postępowania karnego. Ale uważam, że dzisiaj przedwczesne byłoby określanie, jakie zmiany mogłyby być wymagane, ponieważ nie znamy ostatecznego kształtu projektu.

Jest to także odpowiedź na pytanie, czy te zmiany zostały już przedstawione przez rząd. Nie, nie zostały, ponieważ – wracam tu do pierwszej tezy – jesteśmy na początku prac legislacyjnych w Unii Europejskiej. I w tej sytuacji mogłoby się okazać, że przepisy karne zostaną uchwalone przez Parlament, ale późniejsze zmiany decyzji ramowej spowodują, iż te zmiany będą irrelewantne, nie będą odpowiadały treści decyzji ramowej.

Odpowiadając na pytanie dotyczące ujęcia recydywy powtórzę to, co starałem się powiedzieć w swojej początkowej wypowiedzi. Skutki uprzedniego wcześniejszego skazania pozostawione są do regulacji wyłącznie państwu członkowskiemu. Recydywa nie jest uregulowana w prawie europejskim, nie należy do elementów harmonizowanych w prawie europejskim. Troszkę inaczej wygląda sprawa decyzji ramowej o stosowaniu zasady *ne bis in idem*, ale także tam nie mamy do czynienia z recydywą, czyli powrotem do przestępstwa. Tam mamy do czynienia z ponownym ściganiem za ten sam czyn, a więc nie w warunkach recydywy. Tak więc i tutaj nie ma mowy o regulacji recydywy.

W zależności od uregulowań krajowych te skutki mogą być różne. Polskie przepisy dotyczące recydywy – chociaż już złagodzone w stosunku do poprzednio obowiązujących, tych z kodeksu karnego z 1969 r., zwłaszcza w zakresie tak zwanej recydywy specjalnej wielokrotnej – i tak należą do stosunkowo dolegliwych, stosunkowo daleko idących na gruncie prawa europejskiego. Ale ta decyzja nie zmusza nas do ich zmiany.

Pan senator Wielowieyski wspomniał, że nie jest jasne, w jakich warunkach można nie uwzględnić decyzji o wcześniejszym skazaniu, czyli jakie są wyjątki od stosowania tej zasady. Jest to istota tej decyzji ramowej, bo oprócz wprowadzenia zasady traktowania skazania zagranicznego podobnie jak krajowego decyzja ramowa w swojej istocie, w swojej treści legislacyjnej, merytorycznej, zajmuje się właśnie tymi przypadkami, czyli określa, gdzie i kiedy nie można bądź nie trzeba uwzględnić skutków tego skazania. Te regulacje zawarte są zwłaszcza w art. 4 i 5 tego projektu.

Wydaje się – i takie jest stanowisko rządu – że jest to regulacja pełna i logiczna. Mianowicie odmawia się, i to obligatoryjnie, uwzględnienia wcześniejszego skazania w przypadkach wskazanych w art. 4. Są to, tłumacząc to na polskie rozwiązania kodeksowe, polskie rozwiązania procesowe, takie przypadki jak na przykład wcześniejsze skazanie za ten sam czyn, bo nie mamy do czynienia z prowadzeniem postępowania, jest więc to przesłanka negatywna do prowadzenia postępowania w ogóle. Nie uwzględniamy zatem tej karalności, ponieważ nie prowadzimy postępowania o ten sam czyn. Kolejne trzy przypadki to są klasyczne, przewidywane już obecnie przez polskie prawo przesłanki odmowy, mianowicie przedawnienie, amnestia bądź zatarcie skazania.

(Senator Andrzej Wielowieyski: Przedawnienie, amnestia i zatarcie?)

Tak jest. I prowadzenie postępowania o ten sam czyn, które jest niedopuszczalne z innych powodów. To są te przesłanki obligatoryjne. Oczywiście, można się zastanawiać, czy nie należałoby tego rozszerzyć o inne przesłanki, ale ja takich przesłanek, przyznaję, nie widzę.

Przesłanki fakultatywne są sformułowane dosyć piętrowo, a mianowicie pozostawia się decyzji sądu możliwość nieuwzględnienia skazania w przypadku czynów drobnych, i to takich, które nie stanowią przestępstwa w miejscu...

(Przewodniczący Zygmunt Cybulski: Prosiłbym troszkę skracać, bo jesteśmy już spóźnieni.)

No, liczba pytań była duża i stąd... Ale dobrze, w takim razie powiem, że sąd może nie uwzględnić skazania za granicą w przypadku czynów drobnych, w szczególności niestanowiących przestępstwa w Polsce, czyli w miejscu prowadzenia ponownego postępowania, chyba że był to czyn określony w art. 5, gdzie jest wyliczonych trzydzieści kilka czynów, najpoważniejszych przestępstw, które są wyłączone z tej zasady.

I to są przesłanki wyczerpująco wymienione w decyzji ramowej, obligatoryjne bądź fakultatywne. Więcej nie ma. Ze względu na to, że jest to decyzja ramowa, a jedną z zasad decyzji ramowych jest to, że nie są one wprost i bezpośrednio stosowane w systemie prawa, te przesłanki będą musiały być wprowadzone do systemu prawa polskiego, a więc będą wymagały, podobnie jak to miało miejsce przy europejskim nakazie aresztowania, wprowadzenia czy wręcz przepisania do naszych kodyfikacji karnych.

A zatem pozwolę sobie nie zgodzić się z panem senatorem, że będzie to powodować lukę w systemie. Taka luka pojawiłaby się, gdyby rzeczywiście została przyjęta decyzja ramowa, a przesłanki nie zostałyby wprowadzone do kodeksu karnego.

Mam nadzieję, że udało mi się rozwiać wątpliwości państwa senatorów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Wniosek jest...

Jeszcze? Proszę bardzo.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Nie, nie, ja tylko chciałem podkreślić, Panie Przewodniczący... Ja rozumiem, że mamy swój harmonogram, ale wydaje mi się, że te sprawy, te formuły prawne i aplikacyjne przedstawione przez pana dyrektora mają takie znaczenie, Wysoka Komisjo, że naprawę wymagają wyjaśnienia.

Tutaj, w tym tekście, któryśmy otrzymali, zostało tylko zasygnalizowane, że coś jest obligatoryjne, coś jest fakultatywne. Teraz jestem gotów przyjąć wyjaśnienia pana dyrektora, zwłaszcza że są wyczerpujące, w pełni przedstawiają sprawę. Teraz rozumiem tę kwestię, z wyjątkiem może jednej rzeczy. To już może tak na marginesie, bo nie chcę zabierać czasu komisji. Chodzi o sytuację, która – wydaje mi się – wymaga doprecyzowania.

Otóż jeżeli podsądny, oskarżony, był za coś skazany w innym kraju, to kiedy nasz sąd to uwzględni, a kiedy nie? Kiedy wszczyna postępowanie, a kiedy uważa to... Ale to już może wyjaśnimy sobie potem.

Jak rozumiem, pan dyrektor stwierdza tutaj oficjalnie, że sprawa zostanie potraktowana całościowo, że nie będzie tutaj luk i że musi to być wprowadzone do naszego ustawodawstwa. Dziękuję bardzo i przepraszam.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Pani senator Serocka, proszę o przedstawienie wniosku w tej sprawie.

Senator Ewa Serocka:

Dziękuję bardzo.

Ja też jeszcze na początek jedno zdanie o tym, jak ważną sprawą jest harmonizacja przepisów, szczególnie tego typu. W każdym z tych dwudziestu pięciu krajów występuje przedawnienie, występują amnestie, występuje zatarcie skazania, a przepisy każdego z krajów regulują to inaczej. Stąd pomysł, żeby to jednak w jakiś sposób albo zharmonizować, albo śledzić tego typu ewentualności, że przykładowo w wypadku oskarżonego nastąpiło zatarcie skazania w naszym kraju, a gdzieś tam w aktach to nadal będzie zapisane, przez co ten oskarżony będzie cały czas traktowany jako persona non grata. Właśnie dlatego, że tamte przepisy w inny sposób to traktują. Dlatego tak ważne jest zharmonizowanie tych przepisów i myślę, że w pewnym momencie wypracujemy tę harmonizację.

Ponieważ problem jest bardzo ważny, proponowałabym, aby komisja poparła ten projekt decyzji, ale tak wstępnie, z uwzględnieniem wszystkich problemów, które dzisiaj zostały podniesione jako bardzo ważne dla naszych obywateli. Tych problemów jest jednak sporo, przestępczość w Polsce jest również bardzo wysoka, dlatego musimy podchodzić do tego typu spraw i do tej decyzji bardzo delikatnie. Dziękuję.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Pani Senator.

Czyli popieramy tę decyzję, ten dokument prawny, i uważamy, że prace nad nim są celowe.

Tak więc, Panie Dyrektorze, obronił pan dokument...

(*Senator Ewa Serocka: I wyjaśnił sporo niejasności.*)

Tak, i wyjaśnił pan wiele rzeczy. Dziękuję panu.

Przechodzimy do rozpatrzenia następnego punktu porządku obrad. Odpowiedzialny za ten projekt jest Główny Urząd Statystyczny.

Witam panią prezes i proszę o przedstawienie stanowiska urzędu i rządu w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego wspólne ramy dla rejestrów przedsiębiorstw do celów statystycznych i uchylającego rozporządzenie Rady EWG nr 2186/93.

Bardzo proszę, głos ma pani prezes.

Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Halina Dmochowska:

Halina Dmochowska, wiceprezes GUS.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rząd popiera ten projekt regulacji nie tylko ze względu na potrzebę funkcjonowania w systemie europejskim, ale również ze względu na określone potrzeby w naszym kraju. Są to bowiem ważne zagadnienia również dla użytkowników krajowych – chcę to bardzo wyraźnie podkreślić.

Rejestr przedsiębiorstw prowadzony do celów statystycznych to rodzaj infrastruktury statystycznej, która porządkuje wszystko, co się dalej w statystyce dzieje w zakresie działalności gospodarczej. Praktyka pokazała, że na poziomie europejskim regulacje, które obowiązywały do tej pory w systemie statystycznym, były zbyt miękkie, nie zapewniały należytej harmonizacji, standaryzacji i porównywalności danych. Stąd propozycja przyjęcia tej regulacji.

Ma ona, po pierwsze, poprawić niejako zaopatrzenie w badania statystyczne, a po drugie, poprawić porównywalność uzyskiwanych informacji. Takie podejście jest zrozumiałe w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z coraz większymi przepływami kapitału, z globalizacją, z powiązaniem między przedsiębiorstwami, z przedsiębiorstwami wielonarodowymi itd. Nie ma możliwości sensownego badania tej problematyki bez współpracy międzynarodowej, bez wymiany informacji między krajami członkowskimi i Eurostatem.

Co jest nowego w naszej praktyce? My mamy niezłe prowadzony rejestr statystyczny, ale ta regulacja wymaga od nas uwzględnienia w praktyce czegoś, czegośmy do tej pory nie robili, a mianowicie wymiany informacji na poziomie przedsiębiorstw między krajami członkowskimi, to znaczy krajami, których podmioty są wzajemnie powiązane, jak również między Komisją Europejską a poszczególnymi krajami członkowskimi. To jest ten nowy element. Bez niego na dobrą sprawę nie można prowadzić badań statystycznych. Tak więc to jest ten nowy pomysł i taki jest sens tej regulacji, najkrócej mówiąc.

Jak już mówiłam, zarówno ze względu na potrzeby krajowe – ponieważ jest to narastające zjawisko – jak i ze względu na właściwe funkcjonowanie w Unii Europejskiej w systemie informacji statystycznych, rząd uważa, że jest to dobry kierunek działania, i występuje z odpowiednim wnioskiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Pani Prezes.

Bardzo proszę, pan senator Bargieł ma głos.

Senator Janusz Bargieł:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Wnoszę o poparcie przez komisję stanowiska rządu, w którym w pełni, w całej rozciągłości, zostało poparte wprowadzenie zmian mających uporządkować tę dziedzinę, doprowadzić do jej uregulowania i do gromadzenia pełnej informacji na temat funkcjonujących przedsiębiorstw. Postępująca globalizacja gospodarki powoduje, że wymiana informacji o tych przedsiębiorstwach jest bardzo potrzebna.

Jeśli chodzi o skutki finansowe, koszty zostaną pokryte ze środków budżetu Głównego Urzędu Statystycznego. Również rządowa ocena skutków społecznych przyjęcia tego aktu jest pozytywna, w związku z czym wnoszę, aby komisja sformułowała pozytywną opinię na temat tego projektu.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, kto ma pytania?
Proszę, pan senator Mietła.

Senator Mieczysław Mietła:

Panie Przewodniczący! Pani Prezes!

Dla mnie sprawa tego rejestru jest oczywista, absolutnie nie podlega żadnej wątpliwości, wydaje mi się jednak, że nie zostało powiedziane, w jaki sposób to będzie funkcjonować. Być może jest to określone w innych dokumentach? Chodzi mi o to, od kiedy będzie obowiązywał ten rejestr i jakie będą procedury, jeśli chodzi o zgłoszenia. Czy jest jakiś określony czas, w którym dany kraj będzie musiał zgłosić swoje dane do rejestru ogólnego i czy są jakieś przedsiębiorstwa, których dane nie będą przekazywane do tegoż rejestru? Bo są takie zakłady, w których przebiega chociażby produkcja specjalna. Czy to jest w jakiś sposób uwidocznione, w jakiś sposób uwzględnione? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.
Proszę bardzo, ktoś jeszcze ma pytanie? Nie.
Bardzo proszę, Pani Prezes.

Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Halina Dmochowska:

Ja nie chciałam w szczegółach referować tego tematu, ale zapewniam, że te wszystkie szczegóły technologiczne, że tak powiem, są w tej regulacji uwzględnione. Zrobiliśmy szczegółową analizę tego projektu i wydaje się, że jest tu zaproponowana możliwość skorzystania z okresu przejściowego. Tak więc nie sądzę, żebyśmy musieli... Myślę, że zmieścimy się w tym okresie przejściowym, gdybyśmy musieli z niego korzystać. Ale być może nie będzie to potrzebne – tak oceniamy w tym momencie nasze możliwości.

Rozporządzenie reguluje również zakres informacji – jest on dosyć duży. Rejestr nie odnosi się jednak aż tak szczegółowo do rodzaju działalności, żeby wychodziły w nim elementy takie jak produkcja specjalna. Nomenklatura jest taka, że w zasadzie nie pozwala według samego rejestru identyfikować tego rodzaju działalności. Tyle mogę w tej sprawie powiedzieć.

W stosunku do regulacji, jakie obowiązują w wielu innych krajach, to, co zostało zaproponowane, zapewnia dużo szerszą informację. U nas i tak było pod tym względem dość dobrze, ale były kraje, w których tego rodzaju rejestrami były objęte

tylko niektóre rodzaje działalności. Dla tych krajów sprostanie takim wymogom będzie dosyć dużym wyzwaniem. W Polsce, po pierwsze, jest rejestr urzędowy REGON – nie wszystkie kraje mają tego typu rozwiązania – po drugie, od paru lat mamy rejestr statystyczny wykorzystywany do naszych celów, mamy też rejestr gospodarstw rolnych, które w tej propozycji też są uwzględnione. Niewiele krajów ma takie rozwiązania.

Sądzę więc, że będą potrzebne prace dostosowawcze, jeśli chodzi o naszą praktykę, ale nie będą to rzeczy, z którymi nie będziemy mogli sobie poradzić. Tyle mogę w tej sprawie dodać tytułem wyjaśnienia.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Wniosek pana senatora Bargieła był taki, żeby zaakceptować prace nad tym projektem.

Czy są zdania przeciwne? Nie ma.

A zatem akceptujemy ten dokument.

Proszę bardzo, przechodzimy do rozpatrzenia kolejnego dokumentu: wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie statystyki wspólnotowej dotyczącej struktury i działalności oddziałów zagranicznych.

Bardzo proszę, Pani Prezes.

Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Halina Dmochowska:

Argumenty, które legły u podstaw zmiany tej regulacji, są podobne do tych, które przemawiały za ujednoczeniem rejestru przedsiębiorstw. Mianowicie dotychczasowe regulacje dawały pewną dowolność, jeśli chodzi o badania podmiotów z kapitałem zagranicznym. W przypadku Polski praktyka była taka, że badaliśmy działalność przedsiębiorstw zagranicznych u nas, a nie badaliśmy działalności polskich przedsiębiorstw za granicą, a to zjawisko zaczyna być w tej chwili sprawą, którą statystyka powinna się zająć.

Ta regulacja wprowadza obowiązkowe zbieranie danych statystycznych, zarówno tak zwanych *inward*, jak i *outward*, czyli na temat obcych inwestycji u nas i naszych za granicą. Jak mówiłam, badanie napływu było prowadzone, ale nasz kapitał za granicą nie był w taki sposób obserwowany. Nowe rozwiązanie pozwala na pełniejsze badania statystyczne działalności gospodarczej, pozwala uzyskać pełniejszy rachunek produktu krajowego brutto i wreszcie pozwala na harmonizację na poziomie europejskim. Z tych względów rząd prosi o poparcie tej regulacji.

Z realizacją tego rozporządzenia, jeśli chodzi o ocenę jego skutków, problemów być nie powinno – jesteśmy do tego przygotowani od strony merytorycznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję.

Jakie powinno być stanowisko komisji, powie pan senator Andrzej Chronowski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Mówiąc w skrócie, jeśli chodzi o oddziały i firmy z tak zwanym kapitałem zagranicznym w Polsce, ta statystyka, jak rozumiem, jest prowadzona już obecnie i nie ma z tym żadnych problemów. To rozporządzenie powoduje zaś, że statystyką będą objęte również polskie przedsiębiorstwa mające siedzibę za granicą. To jest właściwie taki drobny element. Pozytywem jest jeszcze to, że rząd polski zwraca uwagę na tłumaczenie rozporządzenia na język polski – to jest pocieszające.

Panie Przewodniczący, wypada się tylko zgodzić ze stanowiskiem rządu.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Akceptujemy to, tak?

Czy są w tej sprawie są pytania? Nie ma.

Wobec tego przyjmujemy wniosek zaproponowany przez pana senatora Chronowskiego.

Przechodzimy do kolejnego zagadnienia, mianowicie do rozpatrzenia wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie nr 1165/98 w sprawie statystyki krótkookresowej.

Bardzo proszę, Pani Prezes ponownie ma głos.

Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Halina Dmochowska:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Wśród tych trzech propozycji, które są dzisiaj rozpatrywane, ta jest najdalej idąca, wymagająca najwięcej przygotowań – tak bym to najkrócej powiedziała. Jest to bardzo ważna zmiana, zaostrzająca wymogi, podnosząca poprzeczkę w zakresie obowiązków sprawozdawczych dotyczących statystyk krótkookresowych, jeśli chodzi o terminowość, częstotliwość, jakość itd.

Dyskusje trwały bardzo długo w różnych gremiach unijnych. Większość wniosków, tak jak napisaliśmy w tej informacji, została uwzględniona. Jako członek Unii musimy te wymogi spełniać, zwłaszcza starając się o wejście do strefy euro, bo dotyczy to między innymi – a może przede wszystkim – tego obszaru.

W dwóch kwestiach szczegółowych jeszcze przez jakiś czas będziemy mieć problemy. Trwają prace w tym zakresie, finansowane zresztą przez Eurostat. To, że one jeszcze trwają, wynika po części z tego, że nie tak dawno dostaliśmy wsparcie finansowe czy zapewnienie takiego wsparcia, a żeby z niego skorzystać, musieliśmy się dostosować do odpowiedniego kalendarza. Taki jest powód prowadzenia w dalszym ciągu tych prac.

Ostatnia sprawa to zwrócenie się do nas Eurostatu w dniu wczorajszym z sugestią wycofania zastrzeżeń Polski i z taką propozycją, że Komisja Europejska uwzględni nasze trudności przejściowe, oceniając jakość danych, które będzie otrzymywać z Polski. Ja dzisiaj nie potrafię powiedzieć, czy prezes GUS przychylił się do tego wniosku Eurostatu, czy nie, dlatego że wyjaśniamy w tej chwili w UKIE kwestię tego, jak rząd będzie chciał w tej sprawie postąpić. Bo na tym poziomie chodzi już raczej nie o nasze stanowisko, tylko o stanowisko rządu. Jeśli nie zostaną te nasze wnioski uwzględnione, jeśli chodzi o rok 2008, będziemy musieli po prostu sporządzić

jakieś szacunki, które Komisja po prostu przyjmie, jak to deklaruje. Tak to mniej więcej obecnie wygląda.

Rząd wnosi o poparcie projektu nowelizacji w przedłożonym brzmieniu i o przyjęcie stanowiska rządu, tak jak zostało ono sformułowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Pani Prezes.

Proszę bardzo, pan senator Chronowski ponownie ma głos. Proszę.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Głównym powodem wydania tego rozporządzenia było to, że została utworzona unia... No, jak ona się nazywa...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Właśnie. Pracuje ona dla potrzeb Europejskiego Banku Centralnego. I największy problem, jak rozumiem, Pani Prezes, mamy z systemem informatycznym w tym momencie i próbujemy... Bo z tego by wynikało, że największy problem jest taki, że mamy przejść na określony program, który będzie testowany w 2007 r., a dopiero od 1 stycznia 2008 r. będzie mógł pracować w pełni sprawnie – ja tak to zrozumiałem po przeczytaniu materiałów, którymi dysponuję. To jest jedna kwestia.

Bardzo ważną kwestią jest też finansowanie, bo znowu z naszych materiałów wynika, że wprowadzenie tego rozporządzenia będzie finansowane z państwa budżetu. Rozumiem, że państwo macie bliską współpracę z Eurostatem i że mówi się tu o jakiś niewielkich środkach, niemniej jednak chciałbym powiedzieć, że ostatnio pojawia się bardzo dużo dyrektyw związanych właśnie z GUS, z waszą firmą. Dlatego dobrze by było, gdyby państwo w jakiejś rocznej analizie policzyli, o ile musicie zwiększyć swoje środki właśnie na wdrażanie dyrektyw i rozporządzeń i jakimi środkami pomocowymi dysponuje w tym momencie Eurostat.

I kolejna kwestia. Rozumiem, że gdyby była taka decyzja, o której pani wspomniała, że Eurostat się w to włącza, dzięki czemu Polska ma szansę ze wszystkim zdążyć, to zastrzeżenie rządu, jeśli chodzi o tak zwany D310 – mówimy o producentach usług – stałoby się nieaktualne. Czy tak mam to rozumieć, Pani Prezes?

Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Halina Dmochowska:

Już wyjaśniam, po kolei.

Jeśli chodzi o finansowanie, są jakby dwie warstwy problemów finansowych. Pierwsza sprawa to jest przygotowanie metodologii. Na tym etapie korzystamy z częściowego wsparcia Eurostatu. Musimy opracować metodologię, żeby potem wdrożyć to działanie jako standardowe coroczne badanie, finansowane w ramach programu badań statystycznych. Koszty wdrożenia są więc uwzględniane przy kalkulowaniu kosztów programu badań, który rząd corocznie przyjmuje w normalnym trybie. A to, o czym wspominałam, to w sumie niewielkie dofinansowanie z funduszy pomocowych na metodologię. Te prace się już toczą. To nie są jakieś duże kwoty, to jest raczej wsparcie niż pokrycie całości kosztów przedsięwzięcia.

Jeśli chodzi o to, z czym mamy problemy, to właśnie nie zostały zakończone prace metodologiczne. To nie jest kwestia rozwiązań informatycznych, systemu informatycznego itd. W dwóch obszarach, o których tu wspominaliśmy, a mianowicie w obszarze usług informatycznych oraz w obszarze usług związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, to znaczy z badaniem obszaru, który dotyczy wspierania biznesu, mówiąc takim potocznym językiem – te usługi są bardzo trudne do uchwycenia, trudno wytypować reprezentantów itd. – obecnie mozolimy się nad tym wszystkim wspólnie z Eurostatem. Chcielibyśmy to zrobić tak, żeby tej metodologii potem nie zmieniać, a rzecz jest trudna. Na tym to polega.

Jak powiedziałam, do końca 2006 r. mamy zaplanowane ukończenie tych prac metodologicznych, pilotaż planujemy na rok 2007, a więc w takim normalnym trybie powinno to ruszyć od roku 2008. Jeśli nie będzie innej możliwości, to będziemy musieli wybrać jakieś rozwiązanie prowizoryczne, czyli szacować jakieś eksperymentalne dane w pierwszym roku, które, jak wiemy, komisja jest skłonna przyjąć.

Dziękuję bardzo, to tyle w tej sprawie.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Panie Senatorze, jaki wniosek?

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie ma wątpliwości, jaki powinien być nasz wniosek. Jak powiedziałem, wątpliwości były związane z tymi informacjami, o których mówiła pani prezes. Myślę, że dokładnie i jasno nam to wytłumaczyła, w związku z czym pozostaje nam poprzeć stanowisko rządu.

(Przewodniczący Zygmunt Cybulski: Czyli akceptujemy stanowisko rządu?)

Tak, akceptujemy.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Wielowieyski:

To znaczy rozumiem, że jedną rzecz uściślamy, a jednak mam pewną wątpliwość i poprosiłbym o dodatkowe wyjaśnienie.

Rzecz jest pożyteczna, rząd to popiera, występujemy jednak – w związku z niemożnością dostarczenia tych danych w przewidzianym przez Komisję terminie – o derogację. Jeżeli Komisja się na to zgodzi, to dobrze, jeżeli nie – będziemy dostarczać danych orientacyjnych czy częściowych.

Chciałbym wyrazić w związku z tym dość duży niepokój, zwłaszcza w związku z tymi sporami o usługi, i to te gospodarcze, co do których jesteśmy takim nękającym czy nieprzyjemnym parterem dla niektórych. Myślę, że byłoby dobrze, gdybyśmy byli pod tym względem bardzo jaśni i przejrzysti, tymczasem – jeżeli zaistnieje taki

problem, że ewentualnie będziemy dostarczać danych szacunkowych – trochę podważymy naszą rzetelność i wiarygodność.

Pani Prezes, dlaczego nie jesteśmy w stanie w roku 2006 wykonać zarówno prac metodologicznych, jak i pilotażu, i w roku 2007 wdrożyć tę sprawę? No, to jest wiele, wiele miesięcy, nawet w wypadku prac metodologicznych. Mój Boże, w takim czasie kilka wielkich wojen można przeprowadzić czy dokonać epokowych wynalazków, a tu chodzi tylko o uporządkowanie sprawy kilku sektorów usług, w dodatku, jak pani stwierdza, niektóre z tych sektorów już teraz są uporządkowane statystycznie.

Tak więc niech pani nas przekona, że to wymaga aż rocznego co najmniej przesunięcia, na rok 2008. Bo ja do tego przekonany nie jestem. Podkreślam, że materia jest delikatna, toczą się wokół niej ostre, gwałtowne spory, również polityczne, więc dobrze by było, gdybyśmy zaprezentowali się jako kompetentni, uporządkowani, przejrzysti itd.

Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Halina Dmochowska:

Może powiem tak: nie jesteśmy sami w grupie, która ma takie problemy cząstkowe – tak je nazwę – bo są kraje, które mają większe problemy. Kalendarz prac, jak wspomniałam, wynika w znacznym stopniu z możliwości wykorzystania środków Eurostatu. Jeśli Eurostat daje pieniądze na określone prace i działania, to podpisuje z nami umowy i określa harmonogram działań. Tak więc – niezależnie od tego, że nie bardzo możemy odsunąć na bok wszystko inne i skoncentrować się tylko na tej pracy – mamy uzgodnioną z partnerami pewną sekwencję działań i harmonogram, bo oni też w tym uczestniczą.

Jak już mówiłam, będziemy się starali zrobić wszystko, żeby możliwie najwcześniej mieć te wyniki, ale nie chcieliśmy deklarować pełnej dostępności danych przed przeprowadzeniem badania pilotażowego. Chcieliśmy być dosyć konsekwentni, bo taka jest technologia pracy w statystyce. To jest właściwie jedyne wytłumaczenie, jakie w tej chwili mogę podać.

Chciałabym jeszcze, korzystając ze sposobności, wrócić do uwagi pana senatora Chronowskiego na temat potrzeb finansowych. Istotnie, członkostwo w Unii oznacza nasilenie naszych obowiązków sprawozdawczych. Z jednej strony powoduje to zwiększenie obciążeń podmiotów – to jest jeden aspekt tej sprawy – a z drugiej strony powoduje również zwiększenie kosztów badań statystycznych. Ten element musi być brany pod uwagę, bo żadnego bufora, że tak powiem, czyli zapasu mocy, już nie mamy, a obowiązki stale rosną. Na przykład Europejski Bank Centralny stawia w tej chwili tak wyśrubowane wymogi zarówno krajowym urzędowi, jak i Eurostatowi, że z dotychczasowym potencjałem trudno się z tych obowiązków wywiązać. Tak to niestety wygląda, dlatego od czasu do czasu trzeba chyba o tym przypomnieć, za co bardzo dziękuję panu senatorowi.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Pani Prezes.

W takim razie przyjmujemy propozycję pana senatora Chronowskiego i akceptujemy prace nad tym projektem.

Dziękujemy już pani prezes.

(*Wiceprezes Głównego Urzędu Statystycznego Halina Dmochowska: Dziękuję bardzo.*)

Przechodzimy do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku obrad, mianowicie wniosku dotyczącego dyrektywy Rady w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej.

Resortem wiodącym jest w tej sprawie Ministerstwo Finansów.

Bardzo proszę, kto z Ministerstwa Finansów zabierze głos?

Proszę bardzo, zapraszam do zabrania głosu.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Podatków Pośrednich
w Ministerstwie Finansów Jolanta Gumienna:**

Dziękuję bardzo.

Dzień dobry. Jolanta Gumienna, Departament Podatków Pośrednich.

Chciałabym na wstępie przeprosić, że nie ma pana ministra, ale równolegle toczą się prace w Sejmie i pan minister, niestety, musi tam być, w związku z czym pozwolił sobie skierować do państwa mnie.

Jeśli chodzi o projekt tej dyrektywy, jest to tak zwany *recast* szóstej dyrektywy, takiej najważniejszej dyrektywy na temat podatku od wartości dodanej. Ten *recast* polega na tym, że dyrektywa była wielokrotnie zmieniana nie tylko przez inne akty prawne, typu dyrektywy, ale również przez postanowienia traktatowe i derogacje udzielane innym państwom członkowskim. Ponieważ nastąpiło dosyć duże rozczłonkowanie tych przepisów, Komisja Europejska wystąpiła z inicjatywą zebrania ich w jedną księgę. W ten sposób powstał tak zwany jednolity tekst przepisów dotyczących podatku od wartości dodanej, uwzględniający wszystkie przepisy, między innymi derogacje dla innych państw członkowskich.

Prace nad tą dyrektywą rozpoczęły się w 2003 r., czyli jeszcze w sytuacji, kiedy Polska była aktywnym obserwatorem. Te prace nie zostały jeszcze zakończone, one nadal trwają. Stanowisko rządu w tym zakresie, ażeby nie blokować tych prac... Państwo pewnie wiedzą, że do dzisiejszego dnia nie został opublikowany Dziennik Urzędowy Wspólnot Europejskich, który zawierałby przepisy obecnie obowiązującej szóstej dyrektywy. W związku z tym, żeby nie blokować tych prac, które toczyły się i nadal toczą w organach Unii Europejskiej, zdecydowano się na pracę nad trzema wersjami językowymi: wersją angielską, niemiecką i francuską, natomiast Polska, podobnie zresztą jak inne państwa członkowskie, zgłosiła tak zwane zastrzeżenie lingwistyczne, czyli zastrzegła sobie możliwość zgłoszenia zmian zarówno w trakcie prac grup roboczych, jak i później, po ich zakończeniu. Wersja polska tego aktu została bowiem opublikowana ze znacznym opóźnieniem i zawiera wiele pomyłek, a ponieważ jest to dosyć ważny akt prawny i trzeba dopilnować tych zapisów, po zakończeniu tych prac również będzie możliwość zgłoszenia uwag lingwistycznych.

Projekt w zasadzie nie zawiera zmian merytorycznych, poza kilkoma punktami opisanymi w tej informacji, która została państwu przekazana. W większości zmian nie dostrzeżliśmy do tej pory różnic merytorycznych, jednakże w tym stanowisku jest również zastrzeżenie, że gdyby takie zmiany się pojawiły, to również strona polska zastrzega sobie możliwość wniesienia uwag, bo głównym założeniem tego aktu nie są zmiany merytoryczne, a jedynie pewien techniczny zabieg zebrania tych wszystkich przepisów w jeden akt prawny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, pan senator Mietła.

Senator Mieczysław Mietła:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Niewątpliwie jest to dokument bardzo potrzebny i oczekiwany, ale wydaje mi się, że jeśli chodzi o stanowisko rządowe, powinniśmy być bardzo jednoznaczni. Mianowicie są tu zawarte pewne zastrzeżenia zgłoszone przez rząd. Nie wiem, z czego to wynika, być może z tłumaczenia, tylko nie wiem, w którą stronę, ale jest tu taki zapis, którego rząd w zasadzie proponuje nie umieszczać w dyrektywie, wymienione są poszczególne akty prawne. Z drugiej strony rząd stwierdza, że nie będzie się sprzeciwiał, jeżeli te przepisy zostaną włączone do dokumentu końcowego. Takie stanowisko rządu nie powinno chyba zostać sformułowane, bo albo jesteśmy za, albo przeciw.

I jeszcze sprawa tych tłumaczeń. Ponieważ opieramy się tylko na dokumentach w języku angielskim, francuskim i niemieckim, moje pytanie zmierzałoby do tego, czy my, godząc się na to i zastrzegając sobie wnoszenie uwag czy zmian do tych dokumentów, będziemy później na tyle, że tak powiem, skuteczni, żeby wyegzekwować te wszystkie zastrzeżenia. Przecież one później mogą być w ogóle nie brane pod uwagę przy formułowaniu ostatecznego dokumentu.

To takie dwie uwagi, a w zasadzie uwaga i pytanie. Gdyby pani to jakoś skomentowała... Bo rząd oczywiście słusznie popiera projekt dyrektywy w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej, ale powinien ją popierać z tymi zmianami, o których pani mówiła wcześniej. Dziękuję.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Czy jeszcze ktoś w tej sprawie?
Proszę bardzo, pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja mam pytanie. Chciałbym, żeby pani mi jeszcze raz wyjaśniła... Bo pani powiedziała, że w tych regulacjach końcowych nie będzie żadnych zmian merytorycznych, a jedynie będzie to nowe, całościowe ujęcie. W związku z tym zastanawiam się, po co to w ogóle kwestionować? Bo mnie się wydaje, że jeżeli jest propozycja...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale ja chciałbym, żeby mi pani to powtórzyła, bo powiedziała pani, że nie będzie żadnych zmian merytorycznych. Wobec tego dlaczego kwestionować w ogóle to całościowe ujęcie, które moim zdaniem jest potrzebne?

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Proszę bardzo, czy jeszcze ktoś z panów? Dziękuję.
Proszę bardzo o odpowiedź.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Podatków Pośrednich
w Ministerstwie Finansów Jolanta Gumienna:**

A więc tak. Jeśli chodzi o włączenie tych odrębnych dyrektyw do tego kompleksowego aktu, to też, Panie Senatorze, jest zabieg techniczny, dlatego że są dyrektywy wykonawcze w stosunku do szóstej dyrektywy. To znaczy, że prawo jako takie zostało zapisane, uprawnienie podatników albo organów podatkowych zostało zapisane w szóstej dyrektywie, a postanowienia niejako techniczne zostały zapisane w tych dyrektywach wykonawczych.

Myśmy stali na stanowisku, że jeżeli włączymy jeszcze te trzy dyrektywy do aktu, który i tak jest już bardzo obszerny, liczy ponad czterysta artykułów, to tak na dobrą sprawę, ponieważ są to odrębne regulacje, mogą tylko skomplikować ten akt. Ale jednocześnie nie możemy dokonywać obstrukcji wobec wszystkich innych państw członkowskich, bo tak na dobrą sprawę to nie jest zapis merytoryczny, tylko techniczny. Stąd w stanowisku rządu znalazł się taki zapis, że jeżeli Komisja Europejska uzna, iż powinno to być jednak zapisane ze względu na przejrzystość całego systemu, to należałoby przynajmniej zawrzeć te zapisy w odrębnych rozdziałach. To zastrzeżenie rządu dotyczy właśnie tej odrębności. Nie ma tu takiego stwierdzenia, że te dyrektywy są zbędne, bo one przecież już funkcjonują, również w naszych przepisach prawnych, znalazły swoje przełożenie na nasze prawo. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa dotyczyła wersji polskiej i uwag lingwistycznych. Otóż, Panie Senatorze, to są tylko uwagi lingwistyczne, czyli zauważenie jakichś niezgodności co do tekstu, braku tekstu, ponieważ zdarzają się takie błędy. Na przykład jest taka pomyłka: art. 52 jest na miejscu art. 43 i odwrotnie. Są też błędy typowo językowe, złe użycie danej definicji, tego typu rzeczy. Takie uwagi mogą być zgłaszane nawet po zakończeniu prac w Radzie. Wówczas do prac przystępują lingwiści, zespół tłumaczy, a każdy z krajów ma nadal możliwość zgłaszania tych uwag lingwistycznych, jeżeli wcześniej zostało poczynione odpowiednie zastrzeżenie. Polska w zakresie tej dyrektywy zgłosiła takie zastrzeżenie, więc jest taka możliwość. Tak więc dopóki nie zakończą się te prace lingwistyczne, dopóty ten akt prawny nie uzyska akceptacji i nie przejdzie o szczebel wyżej w tym procesie legislacyjnym.

I teraz trzecia sprawa, dotycząca już kwestii merytorycznych. Otóż tak, jak to jest zapisane w projekcie stanowiska rządu, Komisja Europejska, biorąc pod uwagę obecnie funkcjonujące zapisy, zaproponowała kilka zmian merytorycznych. Te zmiany uzyskały poparcie co do zasady, a zastrzeżenie dotyczy wszelkich innych propozycji, które w toku prac mogłyby się okazać zmianami prowadzącymi do zmiany jakości przepisu, a nie tylko jego usytuowania. W tej sytuacji rząd sformułował zastrzeżenie, że na takie zmiany się nie zgadza. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję bardzo.

Wobec tego przyjmujemy pozytywną opinię wobec samego aktu prawnego, który omawiamy, zakładając, że rząd dopilnuje zajęcia się kwestiami językowymi, zgodnie z tym, co tutaj usłyszeliśmy.

Wobec tego dziękuję pani dyrektor za udział w dyskusji, ponieważ w dalszej części naszego posiedzenia już nie występuje Ministerstwo Finansów.

Przechodzimy teraz do problemów związanych z ochroną środowiska. Bardzo proszę o uwzględnienie następującego faktu: ja muszę dziś lecieć na posiedzenie w ramach Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, w związku z czym będę musiał państwa opuścić. Proszę zatem o przełożenie na później punktów siódmego i ósmego i rozpatrzenie teraz punktu dziewiątego, który będę referował.

W związku z tym przejdźmy do rozpatrzenia tego punktu. Chciałbym powiedzieć, że Ministerstwo Ochrony Środowiska jest dzisiaj bardzo bogato reprezentowane: witam pana ministra Mizgajskiego, witam prezesa Państwowej Agencji Atomistyki, pana profesora Niewodniczańskiego, witam też specjalistów towarzyszących obu panom: Bernadettę Czerską, panią Annę Gwiazdę i pana Macieja Jurkowskiego.

Bardzo proszę, Panie Profesorze.

Prezes Państwowej Agencji Atomistyki Jerzy Niewodniczański:

Dokument, który omawiamy, to decyzja Rady zmieniająca poprzednie decyzje Rady dotyczące tego samego przedmiotu, to znaczy udzielania wsparcia finansowego inwestycjom jądrowym: albo w celu wznoszenia tych inwestycji, albo w celu poprawy ich standardu z punktu widzenia bezpieczeństwa jądrowego i radiacyjnego.

Poprzednie decyzje Rady sięgają jeszcze lat siedemdziesiątych, były zmieniane w latach późniejszych, ostatnio w latach dziewięćdziesiątych. Dotyczyły przede wszystkim poprawy stanu bezpieczeństwa energetycznych instalacji jądrowych, które znajdowały się poza Unią, to znaczy w krajach niebędących członkami Unii. Chodzi o radzieckie reaktory pracujące w pięciu krajach, które przystąpiły ostatnio do Unii, a także w Rumunii, w Bułgarii, na Ukrainie, w Armenii i w Rosji.

Projekt tej ostatniej decyzji polega na zmianie poprzednich decyzji w taki sposób, ażeby można było kontynuować udzielanie pomocy tym krajom, które stały się członkami Unii. Przedtem było powiedziane, że nie dotyczy to członków Unii, ale wtedy te państwa nie były członkami Unii. Inaczej mówiąc, chodzi o wyrównanie szans, a także o podniesienie... W projekcie tej decyzji jest zawarta lista, która wylicza kolejne przedsięwzięcia, takie jak na przykład poprawa stanu monitoringu przeciwpożarowego itd. Te przedsięwzięcia mogą również dotyczyć innych krajów i innych rozwiązań technicznych, to znaczy tych, że się tak wyrażę, nieradzieckich reaktorów. To jest jak gdyby pierwsza część. Inaczej mówiąc, finansowanie do 50% kosztów inwestycji mających na celu poprawę bezpieczeństwa jądrowego reaktorów ma dotyczyć wszystkich członków Unii, a także państw, które będą ewentualnie członkami w przyszłości, i innych, których członkostwo nie jest na razie przewidziane, czyli Rosji, Armenii i Ukrainy.

Druga część zawiera coś, czego do tej pory nie było, to jest umożliwienie uzyskiwania przez członków Unii pożyczek unijnych na wnoszenie nowych inwestycji jądrowych w wysokości do 20%. Tego do tej pory nie było, jest to nowa możliwość.

Polska oczywiście nie stoi w kolejce po te pieniądze, że się tak wyrażę, ponieważ jednak wsparcie finansowe może dotyczyć również reaktorów badawczych i samych badań prowadzonych na tych reaktorach, pod warunkiem że dotyczą one cyklu paliwowego, a także zamykania reaktorów badawczych, jesteśmy tym również bezpośrednio zainteresowani. Być może w przyszłości będziemy zainteresowani również pozostałym obszarem objętym tą decyzją.

W każdym razie proponujemy poprzeć tę decyzję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Prezesie.

Muszę powiedzieć, że popatrzyłem na to także od strony naszego podwórka, bo niektóre nasze reaktory to już dziadkowie, że tak powiem, i trzeba będzie troszeczkę pieniędzy w nie włożyć. I uznałem, że ten dokument prawny należy poprzeć.

Z drugiej strony miałem na uwadze to, że nasi sąsiedzi mają jeszcze poradzieckie urządzenia; oby szybko je zlikwidowali lub jakoś zabezpieczyli, żebyśmy nie mieli następnego Czarnobyła, który pograżyłby Europę w nieszczęściu.

Uważam więc, że znalezienie jakiegoś wyjścia, żeby udzielać pożyczek, żeby wspomóc finansowo, jest posunięciem właściwym. Moim zdaniem trzeba poprzeć ten dokument prawny i tym samym wesprzeć stanowisko rządu, który również ten dokument popiera.

Czy w tej sprawie panowie senatorowie chcą zabrać głos?

(Senator Edmund Wittbrodt: Ja mam...)

Proszę bardzo, pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Ja mam taką drobną uwagę. Oczywiście też uważam, że trzeba to wesprzeć. Mam tylko uwagę dotyczącą środków finansowych. Bo prawdopodobnie jest tak, że będzie się można starać o wsparcie z budżetu Unii Europejskiej. A wtedy zwykle... My mieliśmy takie wyliczenia – jeżeli to będą takie pieniądze, to Polsce przypada tyle procent itd., i to gdzieś tam się mieści w polskim wkładzie do budżetu Unii Europejskiej. Prawdopodobnie tak to będzie wyglądało. Ale generalnie oczywiście jestem za.

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Proszę, czy pan prezes...

Prezes Państwowej Agencji Atomistyki Jerzy Niewodniczański:

Nie bardzo potrafię odpowiedzieć na to pytanie, bo to trudna... Tam jest takie dwustopniowe udzielanie kredytu. Najpierw Unia musi pozyskać środki. Jak można

zrozumieć z treści decyzji, zresztą wynika to również z poprzednich dokumentów, środki na ten cel są limitowane – do 4 miliardów ECU, jeszcze ECU; oczywiście te środki są obciążone jakimiś kosztami kredytu. I następnie z tych środków Unia może udzielać pożyczek krajom. Można to interpretować tak, że niekoniecznie muszą to być środki pochodzące ze składek członkowskich, mogą one pochodzić ze źródeł zewnętrznych. I tak to należy rozumieć. W każdym razie pobierający pożyczkę na konkretny cel musi pokryć całkowity koszt tej pożyczki, to znaczy koszt uzyskania... Po polsku to jest to samo słowo „pożyczka”, po angielsku – *loan* i *borrowing*. Pożyczający musi pokryć całkowity koszt tej pierwotnej pożyczki, z której kredyt jest udzielany, tak że to nie narusza składek państw członkowskich.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Zygmunt Cybulski:

Nie, nie będziemy głosować, bo tu...

(Głos z sali: Przyjmujemy...)

Tak, przyjmujemy dokument i uważamy, że to trzeba kontynuować.

Dziękuję panu prezesowi.

Teraz przekazuję pałeczkę panu przewodniczącemu Mietle. Przepraszam państwa, ale samoloty wołają, jakoś nie chcą poczekać.

Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje zastępcę przewodniczącego Mieczysław Mietła)

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Mietła:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wrócimy do przedłożonego wcześniej porządku dzisiejszego posiedzenia komisji.

Bardzo bym prosił resort wiodący – Ministerstwo Środowiska.

Punkt ósmy: wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie podpisania w imieniu Wspólnoty Europejskiej Protokołu o odpowiedzialności cywilnej i odszkodowaniu za szkody powstałe w wyniku transgranicznych awarii przemysłowych na wodach transgranicznych.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Mizgajski:

Chodzi tutaj o protokół do dwóch konwencji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, jednej o ochronie i użytkowaniu cieków transgranicznych, a drugiej w sprawie transgranicznych skutków awarii przemysłowych.

Otóż protokół został do tej pory podpisany przez dwadzieścia cztery państwa. Miało to miejsce w Kijowie w 2003 r. Jednakowoż tylko jedno z państw go ratyfikowało, to jest Węgry.

Celem tego protokołu jest uregulowanie zasad odpowiedzialności cywilnej, a w szczególności przyznanie prawa dochodzenia na drodze sądowej odszkodowania za szkody powstałe w wyniku awarii, która miała miejsce na terenie innego państwa, a spowodowała szkody w innym państwie. Przy czym chodzi tu o szkody szeroko pojęte: uszkodzenia ciała, skutki zdrowotne, utratę i uszkodzenie mienia, a także

szkody środowiskowe – w zakresie przywrócenia stanu właściwego, tak bym to określił, oraz środków naprawczych.

Rząd nie zgłasza sprzeciwu wobec projektu tej decyzji Rady, przede wszystkim z tego względu, że Polska podpisała ów protokół jeszcze w 2003 r. Ponadto chciałbym zwrócić uwagę na to, że Polska z racji swojego położenia i sieci hydrograficznej jest narażona zwłaszcza na ewentualne szkody powstałe na terenie innych państw. Mam tu na myśli Odrę – to w przypadku Czech, Niemiec, Nysę Łużycką, a także Bug – Ukraina, Białoruś. Z tego względu Polska jest zainteresowana tym, żeby ten protokół wszedł w życie. Stanie się to, jeśli szesnaście państw go ratyfikuje. Tymczasem postęp w tej sprawie jest słaby. Uważamy, że przystąpienie do tego protokołu Unii Europejskiej spowoduje przyspieszenie procesu ratyfikacji.

Chcę także powiedzieć, że pod względem prawnym jesteśmy przygotowani do jego przyjęcia. Otóż kodeks postępowania cywilnego stwierdza wprost, że przepisy kodeksu z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego stosuje się o tyle, o ile umowy międzynarodowe nie stanowią inaczej, więc nie są potrzebne zmiany o charakterze legislacyjnym.

Jest kwestia zabezpieczeń finansowych, ale ona także jest częściowo w polskim prawie uwzględniona, więc nie powinno być problemów z wdrożeniem. Jak mówię, Polsce powinno zależeć na jak najszybszym wejściu w życie tej konwencji. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Mietła:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

A teraz proszę pana senatora Stanisława Huskowskiego o przedstawienie czy przedłożenie stanowiska komisji.

Senator Stanisław Huskowski:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać pana ministra o taką sprawę. Dlaczego pańskim zdaniem dotychczas tylko jeden kraj ratyfikował ten protokół, mimo że upłynęły dwa lata? Inne kraje się do tego nie kwapią. W szczególności dlaczego Polska się dotychczas nie zajęła ratyfikacją? Czy są jakieś przeszkody? To jest pierwsze pytanie.

I druga sprawa. Prawdę mówiąc, ja się trochę pogubiłem. Polska podpisała protokół dwa lata temu, dwadzieścia trzy inne kraje również, Węgry go ratyfikowały. Po co ten protokół jeszcze raz wraca, co jest w tej chwili przedmiotem naszej debaty? Ten sam protokół, to samo, co już podpisaliśmy? I po raz drugi rząd musi potwierdzić to, że Polska się za tym opowiada? Co właściwie jest przedmiotem debaty? Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Mietła:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Mizgajski:

Kwestia pierwsza, dlaczego tylko jedno państwo ratyfikowało. Jest to związane z dostosowaniem systemu prawnego choćby właśnie w zakresie kodeksów cywilnych czy postępowania cywilnego, całego systemu zabezpieczeń. Mogę sobie wyobrazić, że nie wszystkie państwa te instrumentaria prawne mają przygotowane. To jest kwestia pierwsza.

Druga sprawa – wiele państw jest w takiej sytuacji, że to one mogą powodować szkody na terenie innego państwa, i być może dlatego nie kwapią się do szybkiej ratyfikacji.

Myślę, że w polskiej sytuacji działa – trudno mi odpowiadać za ministra spraw zagranicznych, który jest odpowiedzialny za wprowadzenie tej konwencji – zasada podejmowania spraw najpilniejszych. Ta sprawa nie jest na tyle pilna, żeby koniecznie trzeba było ją już w tej chwili forsować.

A teraz co do celowości podpisywania. Otóż jest tak, że Unia Europejska może być stroną konwencji międzynarodowych, i bywa, że Unia podpisuje poszczególne konwencje. Niezależnie od tego, zanim Unia je podpisze, poszczególne państwa mają suwerenne prawo do podpisywania tych umów. I dopiero w momencie podpisania przez Unię Europejską staje się to nadrzędnym prawem czy dyspozycją w stosunku do regulacji wewnętrznych, czyli do indywidualnych zobowiązań państw.

W tej chwili jesteśmy w takiej właśnie sytuacji, że Polska to już podpisała. Kiedy Unia Europejska to podpisze i ratyfikuje, stanie się to prawem nadrzędnym dla naszego porządku prawnego. Jest to pewne przeformułowanie, że tak powiem, dyspozycji, które wynikają z zapisów tego protokołu.

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Mietła:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Jeszcze raz pan senator Stanisław Huskowski.

Senator Stanisław Huskowski:

Ten komentarz to już właściwie nie do pana ministra, tylko... Mówi się czasem o nadmiarze biurokracji w Unii Europejskiej. Mnie się wydaje, że jeżeli wszystkie dwadzieścia pięć państw podpisało... Przepraszam, dwadzieścia cztery podpisały, a jedno ratyfikowało...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, z Europy...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Mizgajski: Z Europy, nie tylko członkowie Unii...)

Rozumiem. Przepraszam, wycofuję to.

Oczywiście jestem za tym, żeby komisja poparła stanowisko rządu, to znaczy, żeby nasza opinia była pozytywna. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

To jest luźno z tym związane, ale *sicher ist sicher*, upewnijmy się. Bo tutaj słusznie się stwierdza, że Polska jest zainteresowana takim postawieniem sprawy. Zwykle te dolne biegi, brzeg są w granicach naszego terytorium; mogą nam szkodzić, więc ci Czesi czy Ukraińcy itd. powinni móc nam dać odszkodowanie. Ale, Panie Ministrze, jak to wygląda z Bałtykiem? Bo to też do pewnego stopnia jest obszar transgraniczny. Skandynawowie – stykałem się kiedyś z takimi tekstami – oskarżali nas o szkodenie im, o to, że Polska truje Bałtyk. Czy przypadkiem w tych ustaleniach nie będzie mowy o odpowiedzialności związanej na przykład z jakimiś zmianami w środowisku Bałtyku, które mogą być spowodowane przez zaszłości, występujące po naszej stronie? Ale to nie będzie miało z tym zupełnie nic wspólnego. I ewentualnie takie dodatkowe pytanie: jakie w tym zakresie mogą być sankcje, problemy? Czy były w tej sprawie jakieś negocjacje, czy nie? Czy może chodzić o szkody nie tylko na odcinku transgranicznym lądowym, czy nie ma jakiegoś niebezpieczeństwa na odcinku granicznym morskim?

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Mietła:

Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Andrzej Mizgajski:

To jest bardzo istotne, uzupełniające pytanie. Na początku chciałbym pana marszałka zapewnić, że kwestii związku tego protokołu z Bałtykiem nie ma. To dotyczy cieków transgranicznych – cieków, czyli wód płynących. Nie ma wątpliwości, że to nie dotyczy Bałtyku.

Kwestia Bałtyku została bardzo dobrze obudowana prawnie i funkcjonuje instytucjonalnie. Jest konwencja helsińska dotycząca wód Bałtyku. Jest sekretariat tej konwencji, który funkcjonuje w sposób stały. W ostatnich dwóch kadencjach Polak, obecny dyrektor Departamentu Zasobów Wodnych, był sekretarzem tej konwencji. Wszelkie kwestie dotyczące Bałtyku są w ramach tej konwencji rozpatrywane i zapewniam, że wobec Polski nie usiłuje się stosować jakichś sankcji czy uzyskiwać rekompensat za nasze działanie. Jest to monitorowane i my się wywiązujemy w pełni z naszych zobowiązań, postęp w tej sprawie jest znaczny.

Problemem są w tej chwili przede wszystkim zanieczyszczenia powodowane przez statki. Cała reszta zanieczyszczeń, które docierają z naszych wód, jest pod kontrolą; związane jest to z okresami przejściowymi w ramach Unii Europejskiej. Tu nie ma problemów. Problemem jest nasz wschodni sąsiad, przede wszystkim Rosja, obwód kaliningradzki, rejon Leningradu. To są najpoważniejsze źródła problemów dla Bałtyku. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Mietła:

O, właśnie teraz włączyłem.

Jeżeli nie ma już dodatkowych pytań, to przyjmujemy stanowisko rządowe. Rząd nie zgłasza sprzeciwu wobec tego dokumentu. Sądzę, że jako Polska jesteśmy zainteresowani tym, żeby ten dokument wszedł w życie jak najszybciej.

Bardzo dziękuję panu ministrowi Andrzejowi Mizgajskiemu oraz pani Bernadecie Czerskiej, zastępcy dyrektora Departamentu Zasobów Wodnych. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do następnego punktu.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji reprezentowane jest przez pana ministra Pawła Dakowskiego, pana Adama Dudzica, naczelnika wydziału w Departamencie Współpracy Międzynarodowej, i pana Michała Chrzanowskiego, głównego specjalistę w Departamencie Rejestrów Państwowych.

Przechodzimy do punktu dziesiątego: wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego Konwencję wykonawczą do Układu z Schengen z dnia 14 czerwca 1985 r. w sprawie stopniowego znoszenia kontroli na wspólnych granicach, w zakresie dostępu do Systemu Informacyjnego Schengen dla służb odpowiedzialnych w Państwach Członkowskich za wydawanie świadectw rejestracji pojazdów.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o przedłożenie stanowiska rządowego. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Dakowski:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Celem projektowanego rozporządzenia jest zapewnienie organom lub służbom odpowiedzialnym w państwach członkowskich za wydawanie dowodów rejestracyjnych pojazdów dostępu do danych wprowadzonych do Systemu Informacyjnego Schengen, odnoszących się do skradzionych, przywłaszczonych lub utraconych w inny sposób pojazdów silnikowych o pojemności silnika powyżej 50 cm³, przyczep i naczep o masie przekraczającej 750 kg, a także unieważnionych świadectw rejestracji pojazdów i tablic rejestracyjnych pojazdów, w celu umożliwienia im sprawdzenia, czy pojazdy zgłaszane do rejestracji zostały skradzione, przywłaszczone lub utracone w inny sposób.

Dotychczas na podstawie konwencji wykonawczej Schengen dostęp do tych danych miały wyłącznie te spośród organów państw członkowskich, które odpowiadały za kontrolę graniczną, za kontrole policyjne i celne prowadzone na terytorium danego kraju.

Konieczność efektywnego ograniczenia przestępczości związanej z kradzieżami pojazdów czyni niezbędnym przyjęcie przepisów zapewniających organom lub służbom właściwym w sprawach rejestracji pojazdów dostęp do tych danych oraz zezwolenie im na wykorzystywanie ich do celów administracyjnych związanych z prawidłowym wydawaniem dowodów rejestracyjnych pojazdów.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej popiera projekt rozporządzenia zmierzającego do zapewnienia dostępu do danych wprowadzonych do SIS, odnoszących się do pojazdów, dla organów lub służb odpowiedzialnych za wydawanie dowodów rejestracyjnych pojazdów. Uważamy, że to rozporządzenie przyczyni się do skuteczniejszego ograniczenia przestępczości związanej z kradzieżami pojazdów. Przyszłe otwarcie granic po wejściu Polski i pozostałych państw członkowskich do

Schengen może skutkować zwiększeniem liczby kradzieży samochodów. Ten projekt rozporządzenia z całą pewnością wpłynie na ograniczenie tego obszaru przestępczości. Dostęp organów, które dzisiaj zajmują się rejestracją pojazdów, do Systemu Informacyjnego Schengen na pewno przyczyni się do jej ograniczenia.

Co do oceny skutków społecznych – ten projekt rozporządzenia nie wywoła bezpośrednich skutków, chociaż oczywiście możemy powiedzieć, że pośrednim pozytywnym skutkiem będzie ograniczenie zagrożenia przestępczością związaną z kradzieżami samochodów.

Ten projekt rozporządzenia nie wywoła bezpośrednich skutków gospodarczych.

Jeżeli chodzi o ocenę skutków prawnych, to projekt stanowi, iż w państwach członkowskich, w których przepisy dorobku Schengen odnoszące się do SIS nie mają jeszcze zastosowania – tak jest dzisiaj w przypadku Polski – to rozporządzenie będzie wprowadzone w życie w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym przepisy te wejdą w życie w nowych państwach. Czyli kiedy Polska stanie się członkiem obszaru Schengen, w ciągu sześciu miesięcy będziemy musieli te przepisy wdrożyć. Chociaż biorąc pod uwagę konieczność terminowego wywiązania się Polski z przygotowania polskiego komponentu Systemu Informacyjnego Schengen, wskazane jest, abyśmy te prace podjęli natychmiast. W związku z tym niezbędna będzie nowelizacja niektórych zapisów prawa o ruchu drogowym. Ta nowelizacja umożliwi podjęcie działań dostosowujących system Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców CEPiK do współpracy z systemem SIS.

Ten projekt rozporządzenia nie wpłynie również na konieczność występowania o dodatkowe środki, nie będzie skutkował finansowo, chociaż z pewnością będziemy musieli wykorzystać środki z funduszu celowego przeznaczonego na budowę Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców, ponieważ system CEPiK będzie sprzężony poprzez węzeł centralny i sieć TESTA z centralną bazą Systemu Informacyjnego Schengen, która znajduje się w Strasburgu. Szacujemy, że te koszty będą wynosiły około 1 miliona zł, ale w ramach środków, które dzisiaj są zabezpieczone w budżecie ministerstwa, w budżecie resortu.

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Mietła:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Teraz proszę pana senatora Krzysztofa Jurgielę o przedłożenie stanowiska.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Myślę, że to, co powiedział minister, wystarczy, nie mam nic do dodania, nie mam żadnych wątpliwości. Uważam, że powinniśmy poprzeć stanowisko rządu. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Mietła:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać panów senatorów, czy są jakieś pytania związane z rozporządzeniem, które zostało przedstawione przez pana ministra rzeczywiście bardzo klarownie i jednoznacznie.

Bardzo proszę, pan marszałek Wielowieyski.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Ja może po prostu się przesłyszałem albo nie odnotowałem tego. Jak wygląda, Panie Ministrze, sprawa terminów? Kiedy ten akt prawny wchodzi w życie? Mówił pan o sześciu miesiącach, tutaj jest mowa o sześciu miesiącach, ale kiedy my mamy obowiązek – żeby się nie skompromitować i po prostu nie zaprezentować się źle – skończyć odpowiednią nowelizację prawa o ruchu drogowym? Jak pan widzi kalendarz tego działania, wzajemne powiązanie tych kalendarzy?

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Mietła:

Dziękuję bardzo.

Chyba od razu poprosimy pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Dakowski:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Graniczny termin wprowadzenia tego rozporządzenia – dzisiaj oczywiście mówimy o projekcie rozporządzenia, musi ono zostać przyjęte przez Parlament Europejski i Radę – to jest sześć miesięcy po wejściu Polski do obszaru Schengen. My w naszych planach, w harmonogramach zakładamy, że do Schengen wejdziemy jesienią 2007 r.

(Głos z sali: Jesień 2007 r.)

Jesień 2007 r. Tak dokładnie to w końcu października 2007 r. To są założenia Polski i pozostałych dziewięciu krajów, które 1 maja ubiegłego roku wstąpiły do Unii. W tym terminie chcielibyśmy przystąpić do Schengen, a więc zlikwidować przede wszystkim wewnętrzne granice, pomiędzy Polską a naszymi sąsiadami, i to samo dotyczy pozostałych krajów.

My nie chcemy tak długo czekać, ponieważ cały system, który dzisiaj tworzymy, cały System Informacyjny Schengen, jest sprzężony, chodzi o dostęp i przekazywanie informacji zgodnych z art. 95 i 100 konwencji Schengen. Ponieważ te działania są już dzisiaj prowadzone, chcielibyśmy również jak najszybciej rozpocząć prace nad nowelizacją prawa o ruchu drogowym.

Ale tak naprawdę nie ma jakiegoś pośpiechu, który powodowałby, że musielibyśmy nad tym pracować w trybie pilnym. Mamy na to dużo czasu. Mówimy o projekcie rozporządzenia, ale już dzisiaj dostosowujemy, przygotowujemy się do zmiany funkcjonalności Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców w takim zakresie, aby była ona dostępna dla starostów. Ona już jest dostępna, ale chodzi również o to, aby była pośrednikiem w przekazywaniu informacji pomiędzy centralnym systemem SIS, który jest w Strasburgu, a beneficjentami, którymi w tym

przypadku będą starostowie odpowiedzialni za wydawanie dokumentów rejestracyjnych pojazdów. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Mieczysław Mietła:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać, czy są jeszcze jakieś pytania. Nie ma.

Stanowisko rządu zostało już zaprezentowane. Rząd RP popiera projekt rozporządzenia zmierzającego do zapewnienia dostępu do danych wprowadzonych do Systemu Informacyjnego Schengen, odnoszących się do pojazdów, dla organów lub służb odpowiedzialnych za wydawanie dowodów rejestracyjnych pojazdów.

Takie samo stanowisko zaprezentował pan senator Krzysztof Jurgiel.

Zatem przyjmujemy to stanowisko.

Dziękuję bardzo za udział panu ministrowi i towarzyszącym mu osobom.

Poproszę senatorów o pozostanie, mam jeszcze krótki komunikat.

Otóż chciałbym powiedzieć, że prezydium komisji proponuje odbycie posiedzenia wyjazdowego w dniach 7 i 8 czerwca 2005 r. Byłoby to posiedzenie w Białymstoku. Przygotowany jest program, który przedstawia się w następujący sposób... To jest 7 i 8 czerwca, prosimy o uwzględnienie tego terminu w swoich kalendarzach. Celem posiedzenia będzie zapoznanie się z funkcjonowaniem wschodniej granicy Unii Europejskiej na przykładzie rejonu Białegostoku. Jak wiemy, u nas, w Polsce siedzibę będzie miała agencja, której zadaniem będzie ochrona granic unijnych. Dlatego jest to dosyć ważne.

Tematyka szczegółowa przedstawia się w sposób następujący.

Po pierwsze, przekraczanie granicy państwowej przez osoby, towary i środki transportu z zapewnieniem bezpieczeństwa granicy zewnętrznej Unii Europejskiej. I są tu dwa podpunkty: pkt a – działania usprawniające, to jest rozbudowa infrastruktury, modernizacja przejść granicznych, budowa dróg, na przykład autostrady A2, szkolenie kadr, wyposażenie w nowoczesny sprzęt; pkt b – działania ochronne przed niepożądanymi osobami i towarami, organizowanie i stałe utrzymywanie przejść granicznych w stanie umożliwiającym skuteczną pracę policji, organów kontroli granicznej, celnej, sanitarnej, weterynaryjnej, fitosanitarnej, chemicznej i radiometrycznej.

Po drugie, stosunki sąsiedzkie z państwami pozostającymi poza Unią Europejską, współpraca transgraniczna w ramach Euroregionów Bug, Niemen i w ramach bilateralnej Polsko-Białoruskiej Izby Handlowo-Przemysłowej.

Oczywiście będziemy chcieli, żeby w tych spotkaniach wzięły również udział osoby reprezentujące ten region: wojewoda podlaski, marszałek województwa, oraz osoby reprezentujące Urząd Celny w Białymstoku.

Taki harmonogram państwo oczywiście dostaną, już dokładny, z tym że dopiero po pełnej akceptacji przez prezydium i marszałka Senatu.

Wszyscy pojedziemy samochodem z Warszawy. Jeżeli ktoś mieszka na miejscu... O 8.15 byśmy wyjechali, taka jest propozycja.

(Głos z sali: A nie można by o 8.30?)

Myślę, że taką sugestię pani...

(Głos z sali: Dwóch senatorów w Hiszpanii, senator Wittbrodt i...)

Pan senator Wittbrodt nie protestował, jeżeli chodzi o... Ale to jest jeszcze w fazie organizacji, jeżeli piętnaście minut miałoby tutaj zdecydować, to sądzę, że można to przesunąć.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście.

Pojedziemy wszyscy jednym mikrobusem, który mamy tutaj w parlamencie, nie wiem, czy to jest mikrobus Senatu, czy Sejmu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senacki mikrobus, siedemnaście osób, pojedziemy razem z pracownikami. Będziemy mieli dwa dni na prace i rozmowy.

(Głos z sali: A kiedy powrót?)

Proszę?

(Głos z sali: Na kiedy planowane jest zakończenie?)

Zakończenie zgodnie z planem jest przewidziane na godzinę 14.00. O 17.00 powrót do Warszawy. Nie precyzujemy tego dokładnie, ponieważ dopiero teraz będziemy występować do marszałka, do wojewody z programem, być może pojawi się jeszcze jakiś punkt, który nie został tutaj państwu przedłożony. Może coś przy okazji zobaczymy. Planujemy to na dwa dni, żeby bez pośpiechu, rzeczowo przedyskutować problemy, które tam są, a teraz chyba szczególnie zostały wyeksponowane. Ta granica będzie coraz bardziej szczelna, trzeba więc popatrzeć na to w ten sposób, że po drugiej stronie też mieszkają ludzie, którzy chcieliby współpracować z regionem przygranicznym.

To tyle tytułem informacji.

Dziękuję bardzo za... Aha, następne posiedzenie mamy dwunastego, czyli w czwartek za tydzień, o godzinie 11.00. Zresztą dokumenty zostaną przesłane i drogą elektroniczną, i do skrzynek.

(Głos z sali: Nie może być o 10.00?)

Wcześniej jest spotkanie prezydium, nie chcielibyśmy już tego zmieniać.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: O której, o 11.00?)

O 11.00.

Dziękuję bardzo za udział.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 14)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851